Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 212 WARSZAWA — PIĄTEK, 4 SIERPNIA 1950 R. WYDANIE B C CENA 5 ZŁ.

Delegaci Stanów Zjednoczonych i ich satelici łamią regulamin Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). Przemawiając na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Związku Radzieckiego Malik stwierdził, że stanowisko większości Rady, która poparła delegata kliki kuomintangowskiej, bezprawnie zasiadającego w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, jest pozbawione mocy prawnej, pozostaje ono bowiem w jaskrawej sprzeczności z literą i duchem Karty ONZ.

Następnie Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do omówienia pierwszego punktu obrad, a mianowicie zatwierdzenia porządku dziennego. Jak wiadomo, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ustalił porządek dzienny, przewidujący rozpatrzenie sprawy uznania reprezentanta Chińskiej Republiki Ludowej za przedstawiciela Chin w ONZ, następnie problemu pokojowego uregulowania zagadnienia Korei.

Delegat amerykański Austin, wbrew procedurze domagał się całkowitej zmiany porządku dziennego, ustanowionego przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Jebb poparł stanowisko przedstawiciela USA w sprawie porządku dziennego, twierdząc, podobnie jak przedstawiciel USA, że sprawa reprezentacji Chin w ONZ nie jest rzekomo związana z problemem koreańskim i że wobec tego należy rozpatrzyć przede wszystkim rezolucję USA, wymierzoną przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Z poparciem tej rezolucji wystąpili również delegaci Ekwadoru, Kuby i Francji. Delegat norweski Sunde zapewniał wprawdzie, że jego rząd jest za dopuszczeniem delegata rządu chińskiego do Rady Bezpieczeństwa, gdy tylko da się to zrobić „w sposób zorganizowany", — ale poparł propozycję delegacji amerykańskiej w sprawie porządku dziennego.

Delegat amerykański Austin domagał się w dalszym ciągu, by rezolucja amerykańska figurowała jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Delegat radziecki Malik stwierdził, że proponowana przez Austina zmiana porządku dziennego byłaby pogwałceniem regulaminu Rady Bezpieczeństwa i pozostawałaby w sprzeczności z dotychczasową praktyką. Austin usiłuje uzurpować prawa przewodniczącego Rady. Wprawdzie, członkowie Rady mogą wnosić propozycje w sprawie włączenia różnych punktów do tymczasowego porządku dziennego, który wniósł przewodniczący, ale zmiana, którą zaproponował Austin, zmierza faktycznie do tego, by całkowicie zastąpić rezolucją amerykańską tymczasowy porządek dzienny, przedstawiony przez przewodniczącego.

Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa powinna przestrzegać dotychczasowego trybu postępowania i przeprowadzić głosowanie nad proponowanymi punktami porządku dziennego w tej kolejności, w jakiej zostały one zaproponowane, a mianowicie najpierw nad dwoma punktami, które zaproponował Związek Radziecki, a dopiero potem nad punktem proponowanym przez USA.

Delegat radziecki podkreślił następnie, że rezolucja USA mówi o „lokalizacji" konfliktu w Korei, ale ma w istocie rzeczy na myśli pogłębienie i zaostrzenie tego konfliktu, wysłanie do Korei nowych wojsk i zwiększenie ofiar. Z drugiej strony Związek Radziecki pragnie przyczynić się do dzieła pokoju i stara się doprowadzić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Na zakończenie Malik ponownie apelował do Rady Bezpieczeństwa, by przestrzegała przepisów proceduralnych i przegłosowała poszczególne punkty porządku dziennego w kolejności ich zgłoszenia.

Na tym posiedzenie Rady z dnia 2 bm. zostało zamknięte. (a)

16 bm. zbierze się w Pradze Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju donosi m. in.:

Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zbierze się w Pradze 16 i 17 sierpnia 1950 roku.

Sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zaproponował dla tej sesji następujący porządek dzienny:

1) Apel sztokholmski — omówienie stanu kampanii sztokholmskiej i perspektywy jej rozszerzenia.

2) Przygotowanie i organizacja II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

3) Rozpowszechnianie organu prasowego — „Przeglądu Zwolenników Pokoju" — i innych publikacji Komitetu.

Pod apelem sztokholmskim widnieje ćwierć miliarda podpisów — stwierdza komunikat. Poza tym domagały się zakazu broni atomowej różne osobistości i organizacje o najrozmaitszych opiniach politycznych, filozoficznych i religijnych.

738 miln. zł przyniósł państwu Czyn Lipcowy robotników Łodzi

Jak wykazują dokładne podsumowania, dokonane w poszczególnych branżach przemysłowych, dzięki realizacji zobowiązań lipcowych robotnicy łódzcy, drogą osiągniętych oszczędności, przysporzyli Państwu ponad 738 miln. zł.

I tak robotnicy przemysłu bawełnianego — zaoszczędzili łącznie ponad 194 miln. zł.

Robotnicy przemysłu wełnianego dali Państwu poprzez realizację Czynu Lipcowego — 67 miln. zł oszczędności. Przemysł papierniczy 69 miln. zł, a przemysł dziewiarski — 42 miln. zł oszczędności.

Kwotę 185 miln. zł oszczędności wygospodarowali w ramach Czynu Lipcowego robotnicy fabryk przemysłu odzieżowego. Pobryk przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego oraz artykułów i tkanin technicznych. (f)

Natarcie koreańskiej armii ludowej trwa na wszystkich odcinkach frontu

Wojska ludowe wyzwoliły Kimczon, zadając ciężkie straty Amerykanom

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi z koreańskiej kwatery głównej Mac Arthura, że wojska amerykańskie w środę wieczorem opuściły miasto Kimczon, ważny węzeł komunikacyjny w odległości 32 mil od Taegu. Przed wycofaniem się z Kimczon Amerykanie podpalili to miasto, które uległo straszliwemu zniszczeniu.

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie, ogłoszonym w Phenjan stwierdza, że wojska ludowe, po złamaniu zaciekłego oporu wojsk amerykańskich wyzwoliły ostatnio całkowicie Czindżu — miasto w prowincji Południowy Kensan, ważny punkt strategiczny i węzeł komunikacyjny na południowym wybrzeżu Korei. Sztab Mac Arthura już poprzednio donosił o utracie tego miasta przez wojska amerykańskie. W bitwie o Czindżu, Amerykanie ponieśli poważne straty.

Inne jednostki armii ludowej kontynuowały ofensywę na południe od Koczang.

Natarcie koreańskiej armii ludowej trwa na wszystkich odcinkach frontu. (a)

Nieudana próba kontrataku wojsk USA

LONDYN (PAP). Komunikat kwatery głównej Mac Arthura określa jako teren ostatnich walk na południu Korei odcinek odległy o 21 km na wschód od Czindżu w odległości 70 km na zachód od Fuzan. Poprzednia amerykańska próba kontrataku na wschód od Czindżu zakończyła się niepowodzeniem, które rzecznicy kwatery głównej Mac Arthura tłumaczą przeważającą siłą liczebną i większą siłą ognia wojsk północno - koreańskich.

Poza terenem głównej bitwy na wschód od Czindżu, gdzie — zdaniem korespondenta agencji Reutera, dojść może w najbliższych dniach do rozstrzygających wydarzeń, najsilniejszy nacisk koreańskiej armii ludowej zaznaczył się na wybrzeżu wschodnim na południe od Jondok.

Armia ludowa naciera na Masan

Według ostatnich doniesień z frontu koreańskiego trwa również natarcie koreańskiej armii ludowej na Masan, doniosły punkt strategiczny, broniący dostępu do Fuzan. Niepotwierdzone informacje mówią, że wojska ludowe dotarły do wioski rybackiej Czindogni w odległości 10 km na południowy wschód od Masan.

NOWY JORK (PAP). — Do Korei przybyły ostatnio dalsze posiłki amerykańskie, które wobec krytycznej dla wojsk USA sytuacji na froncie są natychmiast wprowadzane do akcji bojowej. (f)

Artyleria armii ludowej uszkodziła nieprzyjacielski kontrtorpedowiec

Dnia 1 sierpnia kontrtorpedowiec nieprzyjacielski zbombardował wyspę Piakendo w pobliżu zachodnich wybrzeży Korei, niszcząc wiele domów mieszkalnych. Wśród ludności cywilnej były liczne ofiary. Artyleria nabrzeżna armii ludowej odpowiedziała ogniem i kontrtorpedowiec, poważnie uszkodzony, wycofał się pod osłoną dymną.

W tymże dniu około 50 bombowców amerykańskich atakowało miasto Nynnam i sąsiednie miejscowości. Bomby amerykańskie zniszczyły miejscowe szpitale, szkoły, instytucje kulturalne i domy mieszkalne. Wśród mieszkańców było wielu zabitych i rannych. (a)

Pod hasłami walki o pokój i umocnienie jedności światowego ruchu zawodowego obchodzić będą związkowcy polscy 5 rocznicę powstania ŚFZZ

Uchwała V Plenum CRZZ

W dalszym ciągu obrad V Plenum CRZZ, które wytyczy polskiemu ruchowi zawodowemu zadania w wielkim dziele realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu — toczyła się ożywiona dyskusja nad referatem przewodniczącego CRZZ tow. Wiktora Kłosiewicza.

V-te Plenum CRZZ jednogłośnie przyjęło uchwałę w sprawie uczczenia 5 rocznicy powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W dyskusji m. in. zabierali głos: wiceprzewodniczący CRZZ — tow. tow. T. Ćwik i A. Burski, sekretarze CRZZ: tow. tow. Z. Kratko, S. Kowalczyk, I. Piwowarska, minister pracy i opieki społecznej tow. K. Rusinek i inni. Łącznie udział w dyskusji wzięło ponad 30 czołowych działaczy polskiego ruchu zawodowego.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosiewicz.

Plenum przyjęło do zatwierdzającej wiadomości zrzeczenie się przez wieloletniego działacza związkowego, tow. Adama Dolińskiego stanowiska sekretarza CRZZ w związku z powołaniem go przez KC PZPR na stanowisko wiceprzewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym PZPR.

UCHWAŁA

Uchwała w sprawie uczczenia 5 rocznicy powstania ŚFZZ głosi:

„W związku z przypadającą w dniu 5 października 1950 r. piątą rocznicą powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych V Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych stwierdza, że w warunkach zaostrzonej walki klasowej, mimo zdrady prawicowych przywódców brytyjskich i amerykańskich związków zawodowych, ŚFZZ swoją pięcioletnią działalnością w służbie mas pracujących zdobyła sobie mocną i zaszczytną pozycję w obozie pokoju i demokracji, potrafiła obronić zwycięsko jedność światowego ruchu zawodowego i w pełni spełnia nadzieję i dążenia mas pracujących świata.

Polskie związki zawodowe świadome znaczenia ŚFZZ, w pełni uznania dla jej ofiarnej działalności obchodzić będą dzień 5 października, piątą rocznicę powstania ŚFZZ w duchu bojowego proletariackiego internacjonalizmu, manifestując wraz z wielomilionową rzeszą mas pracujących wielu krajów i kontynentów swą zdecydowaną wolę wzmocnienia międzynarodowej jedności klasy robotniczej w walce o pokój i postęp.

W tym celu V Plenum postanawia:

Obchodzić piątą rocznicę powstania ŚFZZ wzmożoną walką o pokój, o zaprzestanie zbrojnej agresji i barbarzyńskiego bombardowania w Korei oraz o wzmocnienie międzynarodowej jedności klasy robotniczej.

W tym celu zaleca się wszystkim Zarządom Głównym, ORZZ i ogniwom związkowym wzięcie jak najaktywniejszego udziału w przygotowawczej i organizacyjnej kampanii do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Zalecić Zarządom Głównym i poszczególnym radom zakładowym fabryk i kopalń, przyjęcia i wysłania rezolucji i listów solidarnościowych z walką mas pracujących przeciwko wyzyskowi, prześladowaniom i terrorowi do związków zawodowych i zakładów pracy do krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Popularyzować osiągnięcia i działalność ŚFZZ poprzez wzmożoną akcję wydawniczą, obrazującą rolę ŚFZZ w walce o pokój i jedność ruchu związkowego.

Wzmóc akcję demaskującą przed masami pracującymi zdradziecką, rozbijacką działalność przywódców Żółtej Międzynarodówki, jako agentów imperializmu i podżegaczy wojennych. Zbrodniczej działalności imperialistów i ich agentów przeciwstawiamy jedność związków zawodowych świata pod kierownictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych, przeciwstawiamy potężny miliardowy obóz pokoju pod przewodem ZSRR.

Ponadto Plenum przyjęło jednogłośnie rezolucję, która podsumowała dwudniowe obrady.

100 tys. km na „Pobiedzie" bez remontu generalnego

Zobowiązanie tow. E. Góralczyka

Edward Góralczyk — kierowca, zatrudniony w Dyrekcji Centrali Mięsnej w Warszawie, przyjął długofalowe zobowiązanie, w którym postanowił przejechać na samochodzie osobowym marki „Pobieda" 100.000 km bez remontu generalnego.

Góralczyk wezwał do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkich kierowców wozów marki „Pobieda".

Belgijskie masy pracujące żądają bezwarunkowej abdykacji Leopolda III

Haniebna zdrada socjalistów wywołała powszechne oburzenie — Manifestacje i strajki w całej Belgii

BRUKSELA (PAP). W Belgii trwa wzburzenie wywołane układem „kompromisowym" katolików, liberałów i socjalistów, który zignorował żądania najszerszych mas ludowych, domagających się bezwzględnej abdykacji króla.

Strajk robotników Walonii i Flandrii, zatrudnionych w prywatnych zakładach przemysłowych, trwa w dalszym ciągu. Do pracy przystąpili jedynie pracownicy kolei, elektrowni i gazowni oraz urzędnicy państwowi i komunalni.

Dokerzy Antwerpii postanowili kontynuować strajk aż do uznania ich żądań ekonomicznych przez właścicieli przedsiębiorstw portowych. W porcie antwerpskim unieruchomionych jest ponad 20 statków.

100 tysięcy osób wzięło udział w pogrzebie ofiar bestialstwa żandarmerii

W środę przed południem odbył się w Grace Berleur pogrzeb trzech ofiar żandarmerii belgijskiej, zamordowanych podczas manifestacji antykrólewskich. W pogrzebie wzięło udział ponad 100 tys. osób. Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe oraz zakłady użyteczności publicznej w prowincji Liege zostały na znak żałoby unieruchomione.

Potężne manifestacje w Brukseli

Wtorkowe popołudnie minęło w stolicy Belgii pod znakiem olbrzymich manifestacji robotników przybyłych ze wszystkich zakątków Walonii oraz ludu Brukseli. Głównymi bulwarami miasta przeciągnęły tłumy manifestantów, wznosząc okrzyki przeciwko haniebnemu kompromisowi między socjalistami a reakcją katolicką.

Tłum przyjął owacyjnie przemówienie Raymonda Dispy, członka KC Belgijskiej Partii Komunistycznej. Mówca stwierdził, że zakulisowe manewry zdrajców socjalistycznych służą interesom reakcji. Jedynie bezpośrednia akcja mas ludowych może przynieść całkowite zwycięstwo.

Walka toczy się dalej

W artykule pt. „Walka toczy się dalej", dziennik „Drapeau Rouge" podkreśla, że dzienniki prawicowo - socjalistyczne i burżuazyjne, przerażone rozwojem ruchu strajkowego i stanowczą postawą klasy robotniczej, starają się obecnie przedstawić przekazanie uprawnień królewskich następcy tronu jako równoznaczne z abdykacją.

Zrozumiałe jest jednak — stwierdza „Drapeau Rouge" — że masy pracujące nie mogą obecnie zadowolić się półśrodkami. Naiwnością byłoby sądzić, że wiadomość o przyszłym objęciu władzy przez księcia Baldwina zdemobilizuje masy ludowe.

Dla nas komunistów, walka nie jest skończona.

Masy pracujące Belgii walczą w dalszym ciągu o bezwarunkową abdykację Leopolda III, o poprawę swego bytu i w obronie zagrożonego pokoju. Wybiła godzina otwartej i bezkompromisowej walki.

Dziennik rzuca hasło: „Precz z monarchią. Niech żyje Republika!".

Moch przysłał armaty na pomoc reakcyjnemu rządowi Belgii

Jak donosi dziennik „Drapeau Rouge" w ubiegłą niedzielę w chwili największego natężenia walki katolików belgijskich z obozem antykrólewskim, francuski minister obrony narodowej osławiony „socjalista" Moch przesłał rządowi Duvieusarta pomoc w postaci kilkudziesięciu dział. Działa te — pisze dziennik — przeznaczone były dla zduszenia przemocą oporu klasy robotniczej Belgii. (f)

Belgia w obliczu kryzysu rządowego

W kołach politycznych przewidują, że w przyszłym tygodniu w związku z przedstawieniem parlamentowi projektu ustawy w sprawie przekazania uprawnień królewskich Baldwinowi, dojść może do upadku rządu belgijskiego. (f)

Brygada tow. Józefa Szulca

Brygada tow. Józefa Szulca, rębacza z kopalni im. Józefa Stalina, maksymalnie wykorzystując sprzęt górniczy, a w szczególności transporter zgrzebłowy, znacznie przekracza normę. Na zdjęciu brygada Szulca wychodzi z kopalni po skończonym dniu pracy. Foto AR

Wakacje w ojczyźnie

W ubiegłym tygodniu przybyła do Polski liczna grupa dzieci Polonii zagranicznej z Francji, Belgii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Austrii. Dzieci spędzą wakacje w różnych ośrodkach kolonijnych w kraju. Na zdjęciu powitanie dzieci polskich z Francji i Belgii na dworcu w Bydgoszczy.

Foto WAF

Zakończenie obrad Plenum Rady Naczelnej ZMP

2 bm. — w trzecim i ostatnim dniu obrad Rady Naczelnej ZMP, zakończona została łączna dyskusja nad referatami przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP — tow. Władysława Matwina i kierownika wydziału młodzieży robotniczej Zarządu Głównego, tow. Wiesława Ociepki.

W dyskusji wziął udział sekretarz KC PZPR tow. Franciszek Mazur, wskazując na wnioski dla pracy organizacyjnej, jakie wyciągnąć należy z przedstawionych obrad.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący ZG ZMP tow. Władysław Matwin.

W zakończeniu obrad Rada Naczelna dokooptowała do swego składu 5 nowych członków. Dokooptowani zostali: Mieczysław Marzec, Stanisław Nowocień, Jarosław Ładosz, Norbert Michta, Tadeusz Wieczorek. Równocześnie Rada Naczelna postanowiła powiększyć ilość członków Zarządu Głównego do 35-ciu i uzupełnić jego skład następującymi członkami Rady Naczelnej: Wiesław Ociepka, Mieczysław Marzec, Stanisław Nowocień, Norbert Michta, Jerzy Feliksiak i Jarosław Ładosz.

Po zakończeniu obrad Rady Naczelnej odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego ZMP, na którym powzięta została uchwała następującej treści:

„W związku z powołaniem przez KC PZPR i NKW ZSL czterech członków Zarządu Głównego, a mianowicie: Jerzego Morawskiego, Zdzisława Wróblewskiego, Zenona Wróblewskiego, Stefana Jaroszka — do innej pracy oraz delegowania do prac SFMD Władysława Góralskiego — Zarząd Główny postanawia powołać do sekretariatu Zarządu Głównego: Mieczysława Marca, Wiesława Ociepkę, Stanisława Nowocienia oraz na członka Prezydium Zarządu Głównego Jerzego Feliksiaka. (f)

25 tysięcy policjantów poszukuje 9 przywódców KP Japonii

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Tokio agencja TASS, w Japonii trwają poszukiwania 9 przywódców partii komunistycznej. Do obławy tej zmobilizowano 25 tysięcy policjantów, a w Tokio zaangażowano ponadto w tym celu 30 szpicli.

Za wszelką wiadomość o miejscu pobytu któregokolwiek spośród 9 przywódców partii komunistycznej obiecano wynagrodzenie w sumie 100 tysięcy jen. (a)

Oświadczenie Japońskiej Partii Komunistycznej

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Szanghaju agencja TASS, nadeszła tam wiadomość, że japońska partia komunistyczna ogłosiła oświadczenie w sprawie wydanego przez japońską prokuraturę generalną rozkazu rozwiązania komitetu partyjnego w dzielnicy tokijskiej Sindżuku i organizacji partii komunistycznej w przedsiębiorstwie drukarskim „Dai Nippon".

W oświadczeniu swym partia komunistyczna charakteryzuje ten rozkaz jako terrorystyczne zarządzenie faszystowskie, gwałcące deklarację poczdamską i konstytucję japońską. (a)

Protest Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy

PRAGA (PAP). — Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy przesłała do generała Mac Arthura ostry protest przeciwko zawieszeniu około tysiąca postępowych pism japońskich. (a)

Uroczysta akademia w 14 rocznicę wybuchu wojny o niepodległość Hiszpanii

W 14 rocznicę wybuchu wojny o niepodległość Hiszpanii, przedstawiciele społeczeństwa stolicy na akademii zorganizowanej w dn. 2 bm. przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w gmachu Rady Państwa, zamanifestowali swą solidarność z walką ludu hiszpańskiego, toczoną z siłami rodzimego faszyzmu i międzynarodowego imperializmu.

Na akademię przybyli członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, tow. gen. Franciszek Jóźwiak - Witold, przedstawiciele walczącego narodu hiszpańskiego, b. minister pełnomocny Hiszpanii, p. Sanchez Arkas i generałowie Ludowej Armii Hiszpańskiej: Modesto, Cordon i Hidalgo, członkowie Rady Naczelnej i zarz. Głównego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, liczni uczestnicy walk o wolność Hiszpanii z tow. ministrem E. Szyrem na czele oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Akademię zagaił przewodniczący Okręgu Warszawskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Adam Sumiga, po czym referat wygłosił uczestnik walk w Hiszpanii, płk. Mieczysław Szleyen.

W imieniu walczącej Hiszpanii przemawiał min. Sanchez Arkas.

W rezolucji uchwalonej na zakończenie akademii, przedstawiciele społeczeństwa Warszawy wyrazili swą głęboką solidarność z ludem hiszpańskim i Komunistyczną Partią Hiszpanii — jego przewodniczką w bohaterskiej i nieugiętej walce o wyzwolenie spod ucisku faszystowskiego reżimu Franco.

W zakończeniu rezolucji zebrani na akademii wyrażają swą całkowitą solidarność z masami pracującymi całego świata walczącymi o trwały pokój pod przewodnictwem WKP(b) i Wielkiego Wodza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Akademię zakończyła bogata część artystyczna.

TEMATY DNIA

Transporty broni amerykańskiej dla agentury titowskiej

Klika Tito, może poszczycić się nie lada osiągnięciem: ze wszystkich krajów kapitalistycznych, Jugosławia stoi na drugim miejscu, zaraz po USA, jeżeli chodzi o wysokość budżetu wojskowego.

Jak donosi czasopismo emigrantów jugosłowiańskich „Za socjalisticku Jugoslaviju", titowcy przeznaczyli w roku bieżącym na cele wojskowe 51 proc. budżetu, podczas gdy w roku ubiegłym analogiczne wydatki wyniosły 33 proc. Prócz tego stworzono specjalny fundusz rządowy na cele szpiegowskie i sabotażowe w krajach demokracji ludowej.

Klika belgradzka utrzymuje pod bronią milion żołnierzy. Uzbrojenie tej armii pochodzi częściowo ze Stanów Zjednoczonych, częściowo zaś — ze składów hitlerowskich, przekazanych klice Tito przez imperialistów amerykańskich.

W armii titowskiej, prócz „doradców" amerykańskich i angielskich, znajduje się wielu byłych oficerów hitlerowskich. Ponad 100 lotników faszystowskich prowadzi szkolenie w armii jugosłowiańskiej. Klika titowska zawarła tajne porozumienie z Anglią, na podstawie którego byli czetnicy, którzy współpracowali z hitlerowcami a następnie w obawie przed karą zbiegli do Anglii, będą obecnie przekazani titowcom jako instruktorzy.

Ostatnio tempo uzbrajania armii titowskiej przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, poważnie się wzmogło. Austriacki dziennik „Oesterreichische Volksstimme" donosi, że przez terytorium Austrii przejechały duże transporty broni amerykańskiej i brytyjskiej, przeznaczone dla Jugosławii.

24 lipca odprawiono z Salzburga, w strefie amerykańskiej w kierunku Jugosławii, pociąg towarowy nr. 2567-3567. Pociąg ten składał się z 41 wagonów, z czego 11 było załadowanych działami, a 30 — amunicją i sprzętem wojennym. Następnego dnia zaobserwowano nowy pociąg towarowy nr. 1969 składający się z 38 wagonów załadowanych całkowicie działami i sprzętem wojennym.

Oddawszy się na służbę imperialistom amerykańskim, tito-faszyści stali się jawną amerykańską agenturą wojny i dywersji przeciwko krajom demokracji ludowej i przeciwko własnemu narodowi.

B. Z.

Odczyt uczonej radzieckiej

Bawiąca od kilku miesięcy w Polsce uczona radziecka N. S. Spiridonowa — profesor Uniwersytetu Moskiewskiego — wygłosiła dla pracowników Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki oraz Ministerstwa Oświaty referat pt. „Ekonomika okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu". Referat wzbudził duże zainteresowanie. (d)

Delegacja studentów koreańskich przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — W Moskwie bawiła przejazdem grupa delegatów młodzieży koreańskiej, udająca się na II Kongres Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze.

Dziennik „Komsomolskaja Prawda" pt. „Witamy cię, młodzieży koreańska", zamieszcza zbiorowe zdjęcie delegatów i wywiad z członkiem delegacji, ppłk. armii ludowej Kim Bukiem. (f)

2 tysiące robotników strajkuje w Pireusie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten, że w Pireusie zastrajkowało 2 tysiące robotników, zatrudnionych w fabrykach towarzystwa „Lipazmata". Strajkujący żądają zwiększenia płac. Przeszło tysiąc robotników portowych i urzędników tegoż towarzystwa przerwało pracę na dwie godziny na znak solidarności ze strajkującymi.

Strajkują również robotnicy młynów w Pireusie. Do pracy w jednym z tych młynów musiano skierować marynarzy floty wojennej. Strajkuje w dalszym ciągu personel techniczny ministerstw koordynacji i robót publicznych. (a)

Strajk okupacyjny w kopalni Auchel trwa nadal

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, 250 górników z szybu nr 7 kopalni węgla w Auchel od piątku nadal pozostaje na dnie szybu na znak protestu przeciwko decyzji o zamknięciu kopalni.

Wszyscy merowie okolicznych miejscowości — komuniści, SFIO, RPF i niezależni jednogłośnie przyjęli rezolucję, w której zapowiadają jak najenergiczniejszą akcję (strajk administracyjny, dymisje Rad Miejskich i radców generalnych), jeśli zarządzenie o zamknięciu kopalni nie zostanie cofnięte. (f)

Młodzież Trizonii walczy o pokój

(TELEFONEM OD NASZEGO KORESPONDENTA Z BERLINA)

W Bochum (Westfalia), w wielkim ośrodku górniczym, odbyła się demonstracja pokojowa postępowej młodzieży niemieckiej, w której wzięło udział 8 tys. młodych entuzjastów pokoju, przysięgając na pl. Ratuszowym walczyć o pokój i zjednoczenie Niemiec. Poza masową demonstracją, odbyła się również specjalna konferencja młodzieżowa w sprawie przygotowań do wielkiego zlotu młodzieży w Dortmundzie, który odbędzie się 30 września br. i na który zgłosiło udział ponad 100 tys. młodych bojowników o pokój z całych Niemiec zachodnich.

Podczas trwania konferencji miejscowi działacze zebrali prawie 9 tys. podpisów pod apelem sztokholmskim, a kolporterzy z FDJ sprzedali na mieście ponad 14 tys. egzemplarzy czasopisma „Das Junge Deutschland", które nie posiada debitu na zachodzie. Ponadto na samej konferencji miejscowa ludność zgłosiła dobrowolnie ponad 630 kwater dla uczestników przyszłego zlotu w Dortmundzie. Podczas wiecu na pl. Ratuszowym na budynku magistratu, jak również na wielkim pomniku Bismarcka wisiały niebieskie flagi FDJ oraz sztandary Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Tego wieczoru całe miasto Bochum żyło pod znakiem demonstracji młodych bojowników o pokój. Mimo zakazu publicznych manifestacji, wydanego przez schumacherowskiego prezydenta miasta, Geldmachera, policja nie miała odwagi interweniować, ani nie próbowała usunąć niebieskich flag z ratusza — tak zdecydowana była postawa zarówno demonstrującej młodzieży, jak i miejscowej ludności.

Podczas konferencji zabrał głos również przedstawiciel chrześcijańskiej młodzieży zjednoczonej w Komitecie Bojowników o Pokój w Westfalii, nauczyciel ludowy Herbert Hirm, który wobec 8 tys. uczestników młodzieżowego kongresu oświadczył: „Niemiecka młodzież nie ma zamiaru krwawić na polach bitew. Zwracam się w szczególności do katolickiej młodzieży; współpracujcie z przyjaciółmi spod znaku niebieskiej flagi nad utrwaleniem pokoju. Zagłębie Ruhry niechaj nigdy już nie będzie kuźnią wojny! Odbudujmy naszą ojczyznę jako twierdzę pokoju".

Delegat berlińskiej centrali FDJ, Heinz Lippman, przynosząc pozdrowienia od młodzieży z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, oświadczył na zakończenie młodzieżowej konferencji w Bochum: „Podobnie jak naród koreański walczy o swoją wolność, tak i młodzież niemiecka będzie bronić pokoju przed agresją imperialistycznych awanturników wojennych u boku miłujących pokój narodów".

M. P.

Na rozkaz USA przedstawiciele Unii Zachodniej zobowiązali się przyspieszyć i zwiększyć zbrojenia

HAGA, (PAP). — Zakończyła się tu narada wojskowa przedstawicieli krajów Unii Zachodniej (Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga), zwołana na rozkaz USA.

Komunikat ogłoszony po zakończeniu narady oświadcza, że Rada Konsultatywna Unii Zachodniej postanowiła „znacznie przyspieszyć realizację planów obronnych zainteresowanych krajów w ramach paktu atlantyckiego".

Holenderski minister spraw zagranicznych Stikker zakomunikował korespondentom prasy, że podczas narady omawiano wydarzenia w Korei i związane z nimi zagadnienia.

Jak donosi agencja ANP, pod czas narady wojskowej krajów Unii Zachodniej omawiano również kwestię uzbrojenia Niemiec Zachodnich. Ministrowie spraw zagranicznych Bevin i Schuman wymienili konkretne cyfry „kredytów nadzwyczajnych" na potrzeby wojskowe: Wielka Brytania przewiduje wyasygnowanie 100 milionów funtów szterlingów, a Francja — 18 miliardów franków.

Uczestnicy narady mieli zobowiązać się, że zażądają od swych parlamentów przyspieszenia tempa zbrojeń i udzielenia na ten cel dodatkowych funduszów. Przemysł Europy Zachodniej ma być przestawiony na produkcję o charakterze wojskowym.

Z frontu walki o pokój

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, sztafety pokojowe na zjazd pokojowy młodzieży włoskiej i francuskiej w dalszym ciągu przebiegają Francję w drodze do Nicei.

Sztafeta pokojowa młodzieży bretońskiej, zatrzymała się w Saint-Anne-d'Auray (Morbihan) przy pomniku 350 Bretończyków, którzy zginęli w czasie pierwszej wojny.

W trakcie wzruszającej manifestacji, mówcy podkreślali niezłomną wolę pokoju młodzieży francuskiej.

*

BUDAPESZT (PAP). Dnia 1 sierpnia odbyła się tu krajowa konferencja duchowieństwa katolickiego dla omówienia aktualnych zagadnień, dotyczących stosunków między kościołem a państwem. Uczestnicy konferencji — duchowni świeccy i zakonni ze wszystkich diecezji katolickich na Węgrzech — uchwalili rezolucję, która stwierdza m. in.:

Uczestnicy konferencji zgłaszają jednomyślnie akces do apelu sztokholmskiego oraz wzywają wszystkich duchownych, by podpisali ten apel.

Równocześnie uczestnicy konferencji oświadczyli, że pragną całkowitego porozumienia między kościołem katolickim a państwem i zadeklarowali lojalność wobec Węgierskiej Republiki Ludowej.

Rząd włoski uniemożliwił dzieciom robotników z Wenecji przyjazd na kolonie do Polski

Chcąc dać wyraz solidarności polskich mas pracujących z walką robotników włoskich o chleb i pokój CRZZ zaprosiła w czerwcu br. na miesięczny pobyt w ośrodkach wypoczynkowych w Polsce 60 dzieci włoskich, których rodzice są ofiarami prześladowań reakcyjnego rządu de Gasperiego.

Ukończono już przygotowania organizacyjne, a nawet zamówiono specjalne wagony sypialne, które miały zabrać dzieci z Wenecji, aby je przewieźć do Polski. Tymczasem władze włoskie w ostatnich dniach uniemożliwiły przyjazd włoskich dzieci do Polski.

Sekretarz Generalny Włoskiej Konfederacji Pracy (CGIL) — Di Vittorio wystosował do CRZZ list, w którym komunikując, z przykrością, że Włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło wydania paszportów dla dzieci włoskich robotników. stwierdza m. in.: „Interwencja nasza zmierzająca do cofnięcia tego postanowienia przez rząd włoski nie dała rezultatu.

W imieniu robotników włoskich i w imieniu rodzin dzieci, którym chcieliście dopomóc przesyłamy Wam zarówno ich jak i nasze najserdeczniejsze podziękowania".

List kończy się braterskimi pozdrowieniami dla polskich związkowców. (d)

USA udzielają pożyczki frankistowskiej Hiszpanii

WASZYNGTON (PAP). — 65 głosami przeciwko 15 Senat przyjął poprawkę do projektu ustawy o kredytach zagranicznych, która przewiduje udzielenie Hiszpanii frankistowskiej pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów z funduszów asygnowanych na plan Marshalla. W ten sposób większość przedstawicieli kół rządzących USA wypowiedziała się oficjalnie w Senacie za poparciem faszystowskiego reżimu Franco w Hiszpanii. (f)

Zakres działania Ministerstwa Gospodarki Komunalnej

Rada Ministrów ustaliła zakres działania i strukturę organizacyjną Ministerstwa Gospodarki Komunalnej.

Nowoutworzone Ministerstwo objęło nadzór zwierzchni nad ogólną gospodarką miast i osiedli, a więc sprawami związanymi zarówno z polityką mieszkaniową, gospodarką terenami w osiedlach, jak i gospodarką urządzeniami komunalnymi i higieniczno - sanitarnymi oraz lokalną komunikacją (tramwaje, autobusy, trolleybusy). Ponadto do zakresu działania Ministerstwa Gospodarki Komunalnej przechodzą sprawy zaopatrzenia ludności w gaz i elektryczność, nadzór nad przedsiębiorstwami usługowymi i pomocniczo - przemysłowymi, jak: hotele, przedsiębiorstwa remontowo - budowlane i drogowe, ZOM-y, cegielnie, betoniarnie itp.

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej obejmuje nadzór nad Komendą Główną Straży Pożarnej i terenowymi jednostkami straży pożarnych.

Do zakresu działania Ministerstwa przeszły także sprawy kierowane dotychczas przez b. Ministerstwo Administracji Publicznej w zakresie przepisów o publicznej gospodarce lokalami oraz przepisów o najmie lokali wraz ze sprawami Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Jednym z czołowych zagadnień przekazanych Ministerstwu Gospodarki Komunalnej — w związku z realizacją Planu 6-letniego jest — planowanie zagospodarowania miast i osiedli. (f)

Naród koreański zwycięża bo walczy o słuszną sprawę

Wywiad z premierem Kim Ir-senem

GENEWA (PAP.) — Jak donoszą z Paryża, premier Kim Ir-sen udzielił wywiadu korespondentowi „L' Humanite".

Na pytanie jak ocenia sytuację wojskową na Korei po miesiącu walki — Kim Ir-sen odpowiedział:

Siły demokratyczne Korei walczyły o pokojowe zjednoczenie kraju. Jednak reakcja koreańska, działająca na rozkaz imperializmu amerykańskiego, rozpętała bratobójczą wojnę. Dokumenty, zdobyte przez Armię Ludową w Seulu, dowodzą, że wojna, rozpoczęta przez armię Li Syn-mana, była przygotowywana od dłuższego czasu pod kierownictwem wojskowej misji amerykańskiej z Seulu. Imperialistom amerykańskim wojna ta była potrzebna nie tylko jako pretekst do interwencji zbrojnej na Korei, lecz również celem przygotowania agresji zbrojnej w innych częściach Azji.

Jednak rozpętując wojnę na Korei, imperialiści amerykańscy najwidoczniej nie docenili sił narodu koreańskiego. W ciągu miesiąca operacji wojskowych, Armia Ludowa, przy czynnym poparciu ludu i partyzantów, oswobodziła trzy czwarte terytorium Korei Południowej, zniszczyła armię Li Syu-mana i zniszczyła znaczną część interwencyjnych wojsk amerykańskich na Korei (w szczególności została niemal całkowicie rozbita 24 dywizja amerykańska).

Armia Ludowa kontynuuje z powodzeniem swą ofensywę. Zahartowała się ona w walkach, zdobyła doświadczenie i jest obecnie potężniejsza aniżeli przedtem.

Na pytanie korespondenta, jak długo, zdaniem premiera, potrwa wojna na Korei, Kim Ir-sen odpowiedział:

„Gdyby nie interwencja zagraniczna, wojna na Korei była by już zakończona. Agresja amerykańska niewątpliwie przedłuża wojnę. Nie liczymy na latwe zwycięstwo. Lecz naród koreański powziął mocną decyzję wypędzenia sił interwencyjnych z Korei i będzie walczyć przeciw agresorom amerykańskim aż do ostatecznego zwycięstwa".

Zapytany z kolei o przyczyny zwycięstw odniesionych przez Armię Ludową nad siłami imperializmu amerykańskiego, premier odpowiedział:

„Zwycięstwa Armii Ludowej należy wytłumaczyć przede wszystkim faktem, iż armia ta walczy o słuszną sprawę, o wolność i niepodległość swej ojczyzny przeciw najeźdźcom amerykańskim i ich agentom.

Naród koreański, który cierpiał długo pod jarzmem kolonialnym, nie chce stać się na nowo niewolnikiem imperialistów amerykańskich. Armia ludowa walczy mając za sobą solidarność i poparcie wszystkich postępowych sił ludzkości.

Ponadto należy podkreślić, że Armia Ludowa jest nieźle uzbrojona i zaopatrzona."

Na pytanie dlaczego armia amerykańska bije się na Korei — premier odpowiedział:

„Armia amerykańska walczy o poddanie narodu koreańskiego władzy monopolistów amerykańskich. Armia amerykańska na Korei prowadzi wojnę agresywną, wojnę niesprawiedliwą. Wojna ta nie jest potrzebna narodowi amerykańskiemu i żołnierzom amerykańskim. W tym stanie rzeczy nic dziwnego, że żołnierze amerykańscy biją się źle i masowo poddają się do niewoli.

Następnie korespondent zapytał: czy szkody wyrządzane bombardowaniem amerykańskim mogą wpłynąć na wynik wojny? Co myśli naród koreański o tych okrucieństwach amerykańskich?

Odpowiedź brzmiała:

„Amerykanie bombardują po barbarzyńsku miasta i wsie koreańskie i masakrują ludność cywilną. Kolonizatorzy amerykańscy podeptali ogólnie uznane prawa prowadzenia wojny, urządzając systematycznie nalo ty na bezbronne miasta, gdzie nigdy nie było i nie ma obecnie żadnych obiektów wojskowych.

Imperialiści amerykańscy splamili flagę ONZ krwią narodu koreańskiego. Interwencja w Korei stanowi haniebną kartę w historii ONZ.

Napastnicy amerykańscy nie potrafią złamać woli zwycięstwa narodu koreańskiego swoim barbarzyńskim bombardowaniem. Okrucieństwa amerykańskich imperialistów pogłębiają nienawiść naszego narodu do napastników. Okrucieństwa te nie osłabiają, ale mnożą siły narodu koreańskiego.

Ostatnie pytanie korespondenta brzmiało: „Jak ocenić rozwijający się we wszystkich krajach ruch solidarności z walką ludu koreańskiego przeciw interwencji amerykańskiej?"

„Cała postępowa ludzkość — brzmiała odpowiedź — jest oburzona czynami agresorów amerykańskich na Korei. Ta solidarność międzynarodowa stanowi dla narodu koreańskiego bodziec i dodaje mu nowych sił w walce o wolność i niezawisłość ojczyzny".

Szeroko upowszechnimy i wykorzystamy ogromne zdobycze architektury i budownictwa radzieckiego

Uczestnicy wycieczki architektów i urbanistów polskich opowiadają o swych wrażeniach z ZSRR

Inż. Ufnalewski — prezes Stowarzyszenia Architektów RP, inż. Skibniewski — dyr. Biura Urbanistycznego Warszawy, inż. Minorski — nacz. red. „Architektury" i inż. Jaszuński — uczestnicy wycieczki architektów, urbanistów i inżynierów — którzy powrócili w tych dniach z miesięcznego pobytu w ZSRR, podzielili się swymi wrażeniami z przedstawicielami prasy stołecznej.

Architekci polscy stwierdzili, że architektura radziecka przemawia w sposób zrozumiały do milionów prostych ludzi i mobilizuje ich do dalszych wysiłków w pokojowym, socjalistycznym budownictwie.

Zabytkowe wartości architektury wciąga się do nowego życia, otaczając je nowymi, zharmonizowanymi obiektami, dzięki czemu powstają nowe zespoły urbanistyczne. Najlepszym przykładem realizacji tej zasady jest moskiewski Kreml. Dookoła Kremla powstają dziesiątki nowych gmachów.

Przebudowa miast

Charakterystyczną cechą budownictwa powojennego w ZSRR jest śmiała, zakrojona na szeroką skalę, przebudowa miast zarówno tych, które ucierpiały w czasie ostatniej wojny, jak i miast niezniszczonych. Podziw wśród polskich urbanistów i architektów budził rozmach rekonstrukcji Moskwy, Stalingradu, Leningradu, Tbilisi i Rostowa nad Donem.

Budownictwo, związane z ulicami centrum miasta i arteriami wypadowymi, nosi charakter monumentalny. Oprawa architektoniczna i dobór materiałów budowlanych są szczególnie staranne. 8 — 10-piętrowe i większe gmachy okalają place i główne ulice. Dzielnice mieszkaniowe zajmują wielkie przestrzenie, na których koncentruje się również niezbędna ilość żłobków, przedszkoli, szkół, urządzeń kulturalnych, społecznych i handlowych.

Architekci polscy zwrócili uwagę na wysoki poziom rozwiązań problematyki architektonicznej sklepów w miastach radzieckich, co wiąże się ze szczególną pieczołowitością w stosunku do wszelkich obiektów o charakterze publicznym. To co dawniej cechowało architekturę pałaców — oświadczyli uczestnicy wycieczki — najduje się dziś na radzieckich dworcach kolejowych, lotniczych, rzecznych, w teatrach, kinach, sklepach, sanatoriach, a przede wszystkim w sławnym moskiewskim metro.

Nowy typ architekta wychowanego przez państwo radzieckie

Obcując w ciągu miesiąca ze swymi radzieckimi kolegami, architekci polscy uświadomili sobie, że wysoki poziom architektury radzieckiej opartej na zasadach realizmu socjalistycznego — to dzieło architekta — wychowanego przez państwo radzieckie, człowieka, który żyje współczesnymi problemami pierwszego państwa socjalistycznego i wsłuchuje się w głosy krytyki. Architekt radziecki świadomy jest tego, że swą twórczą pracą służy narodowi.

Potężny rozmach budownictwa mieszkaniowego

Architekci, urbaniści i inżynierowie polscy żywo interesowali się potężnym budownictwem mieszkaniowym w Związku Radzieckim. Obecna, powojenna pięciolatka da ogółem 84 miliony m kw. nowej powierzchni mieszkalnej wobec 32 milionów m kw. w ciągu trzeciej pięciolatki. Daleko posunięta jest typizacja budynków mieszkalnych. W wykonawstwie zwraca uwagę duży stopień prefabrykacji. Budowy są maksymalnie zmechanizowane. Szczególnie wysoki poziom mechanizacji osiągnięto przy budowie kolejnych odcinków moskiewskiego metra.

W wielkich osiedlach mieszkaniowych, już wykończonych lub znajdujących się w budowie, stosuje się normy mieszkaniowe wyższe niż w Polsce. Mieszkania są wygodne, pełne światła, doskonale rozplanowane i należycie wyposażone.

Stalingrad zaskoczył architektów polskich wspaniałymi postępami w odbudowie i przebudowie. Na ruinach miasta - bohatera wybudowano już 1,5 miliona m kw. powierzchni mieszkalnej. Odbudowano szereg fabryk ze słynną fabryką traktorów na czele. Ulice są wyasfaltowane, wszędzie dużo zieleni.

Wróciliśmy pod wrażeniem spokoju i pewności, z jaką ludzie radzieccy budują swe lepsze jutro, świadomi tego, że potężne państwo socjalistyczne stoi na straży ich pokojowych poczynań — mówi prezes SARP inż. Ufnalewski.

W pracach nad wykonaniem zadań naszego planu 6-letniego szeroko upowszechnimy i wykorzystamy zdobyte w ZSRR doświadczenia.

Nie mamy słów mogących wyrazić wdzięczność i uznanie dla naszych radzieckich kolegów — stwierdzają wszyscy uczestnicy wycieczki. Wybitni architekci i inżynierowie radzieccy poświęcili dużo czasu, zaznajamiając nas ze swymi osiągnięciami; wszyscy oni przejawili przy tym wzruszającą uprzejmość, gościnność i serdeczność.

Proces szpiegów i zdrajców-agentów faszystowskiej kliki Tito przed sądem w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). — Rozpoczął się tu proces szpiegów i zdrajców — agentów faszystowskiej kliki Tito.

Z aktu oskarżenia wynika, że klika Tito rozwinęła działalność szpiegowską wkrótce po wyzwoleniu Rumunii przez Armię Radziecką we wrześniu 1944 r. Oskarżonemu Świątomirowi Radosławlewiczowi polecono stworzenie sieci szpiegowskiej w miastach Banatu: Timiszoara, Orabicaii i Klisura.

W styczniu 1945 Radosławlewicz wykorzystując Antyfaszystowski Komitet Słowiański, stworzył pod jego szyldem aparat, który wypełniał instrukcje wywiadu titowskiego OZNA.

Titowcy chcieli oderwać Banat od Rumunii

Stosownie do osobistego polecenia Tito, w kwietniu 1945 r. postanowiono zwołać w Banacie Kongres Frontu Antyfaszystowskiego, który titowcy chcieli wykorzystać dla wysunięcia żądania w kwestii oderwania Banatu, z tym, że żądanie to miało rzekomo pochodzić od miejscowej ludności serbskiej. Kiedy stało się jasne, że cel ten nie będzie osiągnięty, Kongres został odwołany i w ten sposób usiłowania prowokatorów titowskich spaliły na panewce.

Szpiegostwo — głównym zajęciem „dyplomatów" titowskich

Oskarżony Nikola Medicz wskazał w toku śledztwa, że główna działalność poselstwa jugosłowiańskiego polegała na organizowaniu w Rumunii szpiegostwa. Niektórzy z wyższych współpracowników poselstwa często wyjeżdżali do Banatu i tam dość długo przebywali, a po powrocie do Bukaresztu wysyłali szyfrowane depesze do UDB.

Jugosłowiańska Komisja Rzeczna, przebywająca w Timiszoara, również trudniła się działalnością szpiegowską. Na czele tej Komisji stał oficer UDB, Mirko Petrowicz. Szpiegostwem i werbowaniem agentów zajmowała się również delegacja jugosłowiańska Komisji Dunaju w mieście Orszowa.

Po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w partii komunistycznej Jugosławii, titowskie ośrodki szpiegowskie na terytorium Rumunii poczęły rozpowszechniać ulotki i broszury pełne złośliwych oszczerstw na Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej i nienawiści do partii komunistycznych i robotniczych tych krajów. Literatura tego rodzaju dostarczana była do Rumunii również przy pomocy jugosłowiańskiej walizy dyplomatycznej.

Arsenał w podziemiach poselstwa jugosłowiańskiego

W podziemiach poselstwa jugosłowiańskiego — mówi akt oskarżenia — przechowywano rewolwery, automaty, granaty, około 100 karabinów i 7 skrzyń z amunicją.

Proces trwa. (f)

Laureaci Państwowych Nagród Naukowych

Witold Wierzbicki

Dr inż. Witold Wierzbicki, laureat państwowej nagrody naukowej I stopnia w dziedzinie nauk technicznych jest warszawianinem. Studia wyższe i tytuł inżyniera uzyskuje w Instytucie Inżynierów Komunikacji w Petersburgu, gdzie studiuje i przyjaźni się z późniejszymi uczonymi radzieckimi: Zowrjewem i Bielajewem.

Od 1918 roku rozpoczyna prace naukowe w Warszawie. W roku 1929 obejmuje katedrę na Politechnice Warszawskiej i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Specjalnością jego jest mechanika budowli. Z dziedziny tej ogłasza szereg prac naukowych i wydaje liczne podręczniki dla młodzieży szkół wyższych i średnich szkół zawodowych.

W roku 1936 opracowuje metodę zastosowania rachunku prawdopodobieństwa i statystyki do wyznaczania współczynnika bezpieczeństwa w budownictwie.

Dzieło to umożliwiające uzyskanie poważnych oszczędności w materiałach budowlanych nie zostało wyzyskane przez władze sanacyjne, działające w interesie kapitału, jakkolwiek wyprzedziło o kilkanaście lat prace, podjęte w tym kierunku w krajach Europy zachodniej i Stanach Zjednoczonych AP.

Wielkie jego znaczenie dla gospodarki Ludowej Polski, które zastosowały w praktyce wyniki badań prof. Wierzbickiego.

Czesław Kanafojski

Laureat państwowej nagrody naukowej I stopnia w dziedzinie nauk rolniczo - leśnych dr Czesław Kanafojski, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, urodził się w 1898 roku w Kozłówku na Ukrainie. Po powrocie do kraju kończy Wydział Mechaniczny i Rolniczy na Politechnice Lwowskiej.

W 1927 roku rozpoczyna pracę naukową jako asystent przy katedrze maszynoznawstwa rolniczego w Dublanach i w 1933 roku doktoryzuje się w SGGW.

Wiele cennych wskazówek w pracach naukowych, prowadzonych przez niego w latach międzywojennych daje mu długoletnia korespondencja z członkiem Akademii Nauk ZSRR prof. Goriaczkinem z Moskwy.

W czasie okupacji prof. Kanafojski prowadzi kursy tajnego nauczania. Natychmiast po wyzwoleniu organizuje szkołę traktorzystów w Podzamczu.

W roku 1945 obejmuje katedrę maszynoznawstwa rolniczego SGGW, a w 1946 roku organizuje stację doświadczalną narzędzi i maszyn rolniczych, która następnie przekształcona została w instytut mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa. Obecnie pełni on funkcję dyrektora tego instytutu.

Prof. Kanafojski jest autorem licznych prac o ciągnikach rolniczych i podręczników akademickich z dziedziny maszynoznawstwa rolniczego.

Państwową nagrodę naukową prof. Kanafojski otrzymał za całokształt swych prac w zakresie mechanizacji rolnictwa. (f)

Żniwa na Dolnym Śląsku dobiegają końca

Dolnośląskie spółdzielnie produkcyjne zbierają w tym roku zboże z ponad 10.700 hektarów.

Do dnia 31 lipca na polach spółdzielni dolnośląskich przeprowadzono kośbę na 7.012 ha, a z 5.098 ha zwieziono już zboże i zaczęto podorywki.

Ok. 300 traktorów z Państwowych Ośrodków Maszynowych pomaga spółdzielniom w tegorocznej akcji żniwnej. Na 1.567 ha podorywek, traktory zaorały 1.113 ha.

Taką samą pomoc, jaką niosą POM-y spółdzielniom produkcyjnym — otrzymują od Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, mało i średniorolni chłopi woj. wrocławskiego. SOM-y zawarły umowy z indywidualnymi gospodarstwami na skoszenie 106.000 ha. W akcji tej bierze udział 347 traktorów.

Najlepiej wywiązuje się ze swych zadań w tegorocznej akcji żniwnej SOM w Świdnicy, który do 30 lipca skosił 9 tys. ha.

Na wszystkich polach woj. wrocławskiego koszenie zbóż dobiega końca.

Wiadomości sportowe

Zwycięstwa Węgrów w ostatnim dniu tenisowych mistrzostw Polski

SOPOT. W środę zakończyły się w Sopocie międzynarodowe mistrzostwa Polski. Ostatni dzień przyniósł sukces Węgrom, którzy zdobyli tytuły mistrzowskie w grze pojedyńczej kobiet, w grze mieszanej oraz w grze podwójnej juniorów, gdzie Janso triumfował z Rumunem Juhaso.

W grze pojedyńczej kobiet, Koermeczy pokonała Jędrzejowską 6:2, 6:1. Polka nawiązała walkę jedynie w pierwszym secie, którego wynik nie odzwierciedla stanu faktycznego. W drugim secie Węgierka grała znacznie lepiej, była szybsza i bardziej regularna. Jędrzejowska miała w tym spotkaniu tylko sporadyczne momenty, znamionujące wysoką klasę sportową.

W grze podwójnej juniorów para Janso (W) — Juhas (R) pokonała parę polską Licis — Kulawik 5:7, 6:2, 6:3. Młodzi tenisiści polscy mimo odniesionej porażki wypadli dobrze. Szczególnie podobał się Kulawik, który grał spokojnie i wykazał szybki refleks.

W grze mieszanej tytuł mistrzowski zdobyła para węgierska Koermeczy — Asboth, zwyciężając parę polską Jędrzejowska — Skonecki 10:8, 6:0.

Ostatnim spotkaniem mistrzostw była gra pokazowa między parą radziecką Ozierow — Andrejew a parą rumuńską Caralulis — Schmidt. Gra stała na wysokim poziomie, a całe spotkanie było jednym z najładniejszych jakie oglądała sopocka publiczność.

Po zakończeniu mistrzostw dokonano rozdania nagród. (f)

Bronsztajn prowadzi w meczu szachowym o spotkanie z mistrzem świata

MOSKWA. W Domu Kultury Kolejarza w Moskwie odbywają się rozgrywki między szachistami radzieckimi Bronsztajnem i Bolesławskim, które wyłonią kandydata do spotkania z mistrzem świata — Botwinnikiem ZSRR.

Po dwóch partiach prowadzi obecnie Bronsztajn, który zdobył 1,5 pkt. podczas gdy Bolesławski ma tylko 0,5 pkt. Turniej składa się z 12 partii. (f)

Turniej tenisowy Zrzeszeń Sportowych w Katowicach

KATOWICE. — Na kortach ZS Górnik w Katowicach rozpoczął się w środę turniej tenisowy Zrzeszeń Sportowych, rozgrywany w konkurencji zespołowej i indywidualnej, z udziałem 9 reprezentacji. W pierwszych spotkaniach, przerywanych z powodu deszczu, nie zanotowano żadnych niespodzianek.

Turniej rozgrywany jest systemem pucharowym. Ogółem w mistrzostwach tenisowych zrzeszeń sportowych bierze udział 65 zawodników i zawodniczek.

Z prac Zarządu PZB

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego na zebraniu w środę, postanowił nie dopuścić dodatkowo zgłoszonych zawodników do udziału w mistrzostwach Polski juniorów. W Szczecinie startować więc będą jedynie reprezentacje wszystkich okręgów.

Na tym samym posiedzeniu rozpatrywano również propozycję Finlandii rozegrania międzypaństwowego meczu w zimie tego roku w Polsce oraz propozycję Wiednia, odnośnie meczu Warszawa—Wiedeń. PZB zaproponował Finlandii rozegranie meczu z Polską w dn. 8.X. natomiast jako termin meczu Warszawa—Wiedeń, wysunął dzień 7 września br. w Warszawie. (f)

W kilku zdaniach

W piątek 4 sierpnia b. r. w sali WKKF odbędzie się II plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Początek obrad o godz. 10-ej

II plenarne posiedzenie GKKF będzie poświęcone zagadnieniom kadr na odcinku kultury fizycznej w związku z walką o realizację planu 6-letniego.

*

Rekordzista świata w biegu na 10 tys. m, Emil Zatopek został wraz ze średniodystansowcem Cevoną zaproszony do Finlandii na kilka startów. Obaj zawodnicy mają wystąpić jeszcze w tym tygodniu w Helsinkach, a następnie będą startować w Turku i Tampere.

*

Obradujący w Kopenhadze kongres Międzynarodowej Federacji Łuczniczej postanowił, że następne mistrzostwa świata odbędą się w roku 1952 w Brukseli.

*

Do kajakowych mistrzostw świata, które rozpoczynają się 4 sierpnia w Kopenhadze, zgłosiło się dotychczas 13 państw z ogólną liczbą 200 zawodników.

Faworytem mistrzostw jest CSR, w barwach której wystąpi 4 mistrzów olimpijskich: Cepak, Holocek, Brzak i Kubana.

*

W Gdańsku rozegrany został międzyokręgowy mecz zapaśniczy: Kraków — Wybrzeże, zakończony zwycięstwem Krakowa 5:3. (f)

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Jeszcze o remontach FGM

Prowadzone w roku bieżącym remonty domów z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej objęły prawie tysiąc budynków.

Remonty te posuwały się i posuwają dziwnie ślamazarnie. Można to stwierdzić na podstawie obserwacji, jak również licznych listów czytelników.

Częściowo spowodowane jest to brakami materiałowymi, co rzecz jasna opóźnia remonty. Jednak nie tylko. Jeszcze inne czynniki odgrywają tu pewną wcale nieposlednią rolę. Wykazała to przeprowadzona z ramienia Prezydium Rady Narodowej inspekcja.

Ob. Wysocka zamieszkała przy ul. Ząbkowskiej 12 wniosła zażalenie na opieszałość w prowadzeniu remontu domu przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

Inspektor z ramienia Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przeprowadził kontrolę i stwierdził, że istotnie roboty we wspomnianym domu prowadzone są opieszale. Stwierdził ponadto brak nadzoru przy wykonywaniu robót oraz niespołeczne podejście do pracy ze strony wykonawców.

Wydano odpowiednie zarządzenia, które usunęły istniejący stan rzeczy, tak że roboty obecnie są już na ukończeniu.

Winni braku nadzoru majstrowie MPRB Herman i Sokołowski będą ukarani.

Również na interwencję Antoniego Dobrzyńskiego zamieszkałego przy ul. Strzeleckiej 48a przyśpieszono remont domu i instalacji elektrycznych.

Jak widać z tych dwóch przykładów, powolne tempo przy remontach spowodowane jest często nie tylko — jak to się starają zawsze tłumaczyć firmy — brakiem materiałów budowlanych, ale również brakiem odpowiedniej, częstej i ścisłej kontroli wewnętrznej ze strony wykonawców.

Wydaje nam się, że ukaranie winnych niedbalstwa i braku kontroli przy remoncie domu na Ząbkowskiej będzie ostrzeżeniem dla innych, którzy odpowiednio wezmą się do roboty i przyśpieszą tempo prac remontowych. (g)

Zakończenie kursu w woj. szkole partyjnej w Szczecinie

W Szczecinie zakończył się drugi z kolei kurs Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, który ukończyło 157 osób, w tym 30 kobiet.

W przemówieniu wygłoszonym do absolwentów kursu, sekretarz KW PZPR, tow. Bogdan, podkreślił szczególną rolę kadr partyjnych w realizacji Planu 6-letniego i w walce o pokój.

Na zakończenie uroczystości kilkunastu najlepszych uczniów i przodowników pracy społecznej, przeważnie robotników, otrzymało nagrody w postaci książek. (b, c)

Kombajn radziecki w woj. gdańskim

Do Państwowego Ośrodka Maszynowego w Cedrach Wielkich na Żuławach przybył pierwszy w woj. gdańskim kombajn radziecki.

Kombajn wywołał wśród rolników duże zainteresowanie. Obecnie maszyna po zmontowaniu odbywa próbne prace: kosi, młóci, i równocześnie czyści ziarno. W tych dniach kombajn rozpocznie normalną pracę przy sprzęcie pszenicy. (b, c.)

1.125 izb dla ludzi pracy wybudował ZOR we Wrocławiu

W pierwszym półroczu br. wrocławski ZOR oddał do użytku świata pracy 1.125 izb, zamiast zaplanowanych 962. Stanowi to 53 proc. planu rocznego. (b, c)

Kto zna tego zbrodniarza?

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko Józefowi Reisenthalerowi, ur. 25.VI.1907 r., pełniącemu w okresie okupacji funkcję Hauptwachmeistra w Kołomyi.

Wszystkie osoby, którym znana jest działalność przestępcy wojennego Józefa Reisenthalera — proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Leszno 53 - 55, VII rejonu, pokój 452, bądź o nadesłanie informacji na piśmie. (b, c)

Ochotnicze brygady studenckie pracują przy budowie domów akademickich

W październiku b. r. stolica otrzyma 4 bursy na przeszło 1.200 miejsc

— Czy tą ulicą można dojechać na budowę bursy studenckiej? — pytamy.

Młody robotnik budowlany, do którego zwróciliśmy się z pytaniem odpowiada z uśmiechem:

— A, to jedziecie na akademicką budowę. Jedźcie prosto Grenadierów, duża budowa po prawej stronie.

Określenie „akademicka budowa" wydaje się trochę dziwne. Ma ono jednak pełne uzasadnienie. Bursę studencką przy ulicy Grenadierów buduje bowiem wraz z załogą PPB-14 młodzież akademicka, studenci z różnych miast kraju, którzy zorganizowali brygady ochotnicze. Możemy tu spotkać studentów uczelni szczecińskich, krakowskich, poznańskich, studentów wszystkich ośrodków akademickich w kraju.

Przyjechali tu, aby pomóc w budowie, aby przyspieszyć termin oddania do użytku nowej bursy studenckiej.

Już w październiku rb. zamieszkają w tej bursie słuchacze pierwszego roku studiów warszawskich uczelni, słuchacze studium przygotowawczego — synowie robotników i chłopów, którzy dopiero dzięki Polsce Ludowej otrzymali szerokie możliwości kształcenia się, podnoszenia swoich kwalifikacji, możliwości zdobycia dyplomu.

*

Ochotnicza brygada studencka pracuje na budowie bursy przy ul. Grenadierów od trzech dni. Mimo tak krótkiego czasu ma ona bardzo dobre wyniki w pracy.

Kierownik odcinka budowy inż. Lutomski jest bardzo zadowolony z młodych pomocników.

— W ciągu dwóch dni brygada studencka zabetonowała 198 m. kw. stropu — mówi inż. Lutomski.

— Jak to, studenci pracują także przy betonowaniu? — pytamy z niedowierzaniem.

— Pracują i to bardzo dobrze — odpowiada kierownik budowy. Naturalnie pod kierownictwem i przy współpracy starych, doświadczonych betoniarzy.

Z pomocników - studentów jest również zadowolony brygadzista betoniarzy Jędrysiak.

— Mają zapał do pracy — mówi. — Starają się jak mogą pomóc w szybkim wykonaniu budynku. Do października musimy skończyć blok „pod klucz". Przecież na mieszkania w nowym domu akademickim czekają setki młodzieży robotniczej i chłopskiej, która idzie w tym roku na studia w warszawskich uczelniach.

*

Kol. Helena Zimler ubrana w niebieski kombinezon wygląda jak prawdziwa robotnica budowlana.

— Początkowo było mi trochę trudno — opowiada. Wydawało mi się, że zamiast pomagać przeszkadzamy na budowie. Obecnie jednak weszliśmy w ogólny rytm pracy i sądzę, że jesteśmy coraz bardziej przydatni robotnikom.

Studenci spełniają na budowie również wszelkie prace pomocnicze. A więc podają cegły, deski, porządkują plac budowy.

Wynagrodzenie za pracę otrzymują takie same jak robotnicy. Wynosi ono 700 i więcej złotych dziennie. Ponadto mają zapewnione całodzienne wyżywienie i mieszkanie w hotelu wybudowanym na miejscu budowy.

Studenci pomagają jednak nie tylko budować, ale biorą czynny udział w życiu kulturalnym i oświatowym pracującej tu załogi robotniczej. Ostatnio np. studenci wybudowali boisko dla załogi. Obecnie projektują zorganizować wspólne wycieczki do teatrów i kin.

*

Warszawa, jest największym w kraju ośrodkiem akademickim. Sprawa mieszkań dla studentów była w stolicy zawsze trudnym do rozwiązania problemem. Dzisiaj, dzięki Polsce Ludowej, dzięki troskliwej opiece i pomocy rządu sprawa mieszkań dla studiującej młodzieży uległa znacznej poprawie.

Oprócz bursy przy ulicy Grenadierów obliczonej na przeszło 300 miejsc, budowane są równocześnie domy akademickie przy ulicy Karolkowej, Madalińskiego oraz na Ochocie. Już wkrótce wszystkie nowe bursy studenckie będą oddane do użytku. Od nowego roku akademickiego — w październiku br. — zamieszkają w nich studenci, którzy wstąpili w bieżącym roku na stołeczne uczelnie lub rozpoczynają naukę na kursie przygotowawczym.

*

Termin zakończenia budowy czterech nowych domów akademickich, wyznaczony na październik br. na pewno będzie dotrzymany. Takie jest bowiem zobowiązanie warszawskich robotników, a załogi „Warszawskiego Zagłębia" znane są z tego, iż zobowiązań swoich dotrzymują z honorem.

W realizacji zobowiązań pomogą im studenci. Do Komisji Okręgowej Związku Studentów Polskich w Warszawie stale napływają zgłoszenia do brygad ochotniczych.

Wczoraj np. rozpoczęły już pracę popołudniowe brygady studenckie rekrutujące się spośród młodzieży akademickiej, która pracuje w warszawskich urzędach i instytucjach. Brygady te będą pracować po cztery godziny dziennie.

*

Do Komisji Okręgowej Związku Studentów Polskich napływają również dalsze zgłoszenia do porannych brygad ochotniczych. Są to zgłoszenia młodzieży akademickiej przebywającej obecnie w obozach szkoleniowych ZAMP oraz w obozach wypoczynkowych w różnych miejscowościach kraju.

Już wkrótce brygady studenckie rozpoczną pracę na wszystkich czterech budowach burs studenckich w Warszawie. Dzięki współpracy naszego robotnika i studenta, młodzież robotnicza i chłopska, która wstąpi w bieżącym roku na stołeczne uczelnie, będzie miała lepsze warunki do nauki, będzie mogła zamieszkać w jasnych i czystych mieszkaniach.

(iwa)

Odbudowa Warszawy

Junacy II Brygady II turnusu SP pracują przy układaniu jezdni na ul. Chałubińskiego w Warszawie. Foto AR

W zabytkowych kamieniczkach Starego Miasta powstaje Muzeum Warszawy

Przyszłe Muzeum Warszawy oraz ściśle z nim związane Archiwum Miejskie, zajmą kompleks kamieniczek zamkniętych ulicami: Stare Miasto, Krzywe Koło i Nowomiejska.

Wszystkie kamieniczki zarówno już istniejące jak też i te, które będą odbudowane w przyszłości (z wyjątkiem jednej od strony Nowomiejskiej) to budynki Muzeum.

Budynki archiwum staną, a częściowo już stoją, od strony Krzywego Koła.

Wnętrze tego czworoboku nie zostanie zabudowane. Powstaną tu tylko trzy ganki, łączące część muzealną z częścią archiwalną. Arkady tych ganków stanowić będą piękne obramowanie małego podwóreczka, do którego wjazd prowadzić będzie od Nowomiejskiej.

Urządzenia wewnętrzne

Wszystkie wnętrza odbudowane zostaną wg starych zabytkowych wzorów. Główne wejście do Muzeum mieścić się będzie w kamienicy Baryczków, skąd przez hall prowadzić będzie przejście do sąsiedniej kamieniczki. Tu zostaną wybudowane wielkie schody o łagodnym spadku, prowadzące do sal muzealnych.

W narożnej kamieniczce tzw. Czamerowskiej znajdą pomieszczenia szatnie, świetlica, sala wykładowa itp.

Sale Muzeum znajdować się będą na I i II piętrze. Połączone one będą przejściami dla zwiedzających.

Muzeum dzielić się będzie na dwa działy. Na dział historyczny (od czasów zamierzchłych aż do zniszczenia Warszawy przez hitlerowców) oraz na dział współczesny, obrazujący odbudowę stolicy.

Od strony ulicy Nowomiejskiej powstaną sale dla wystaw czasowych, z wejściem w kamienicy Montelupich.

Na wyższych piętrach znajdą pomieszczenie pracownie konserwatorskie oraz urządzenia administracyjne. Pod kamienicą Baryczków, w piwnicach, projektuje się urządzenie gospody oraz pijalni mleka.

Wszystkie pomieszczenia otrzymają centralne ogrzewanie.

Obecny stan robót

Wśród budynków, przeznaczonych na Muzeum, w chwili obecnej gotowa jest całkowicie jedynie kamieniczka pod Murzynkiem. Gromadzone są w niej eksponaty dla przyszłego Muzeum. Mieszczą się tu również pracownie.

W stanie surowym gotowe są sąsiednie kamienice: Szlichtingów i Baryczków. Kamieniczki te miały być wykończone w roku bieżącym. Prace jednak uległy zahamowaniu, na skutek opóźnienia w opracowaniu projektów. Poza tym po likwidacji WDO (w styczniu br.) nie było komu zająć się prowadzeniem robót. Ostatecznie decyzją NROW z maja br. roboty przejął ZOR, jako gospodarz całej Starówki.

Zdawałoby się, że już nic nie stoi na przeszkodzie dalszemu prowadzeniu budowy. Niestety, PPB KAM (zajmujące się konserwacją zabytków architektonicznych), obiecuje przystąpić do roboty dopiero we wrześniu. (g)

Czechosłowaccy związkowcy odpoczywają nad polskim morzem

Nad polskim morzem spędzają wczasy czechosłowaccy robotnicy. Od jednego z nich otrzymaliśmy list, w którym dzieli się swymi wrażeniami z polskimi robotnikami:

„Przed kilku dniami przyjechaliśmy jako pierwsza grupa czechosłowackich związkowców na wczasy nad Bałtykiem. Nasz przyjazd nastąpił zgodnie z umową między polskimi i czechosłowackimi związkami zawodowymi o wymianie wczasowiczów. Na granicy polskiej oraz w Międzyzdrojach zostaliśmy bardzo serdecznie powitani przez przedstawicieli partii, związków zawodowych, Ligi Kobiet i ZMP.

W pierwszym turnusie przyjechali w ramach wymiany wczasowiczów najwybitniejsi przodownicy pracy, racjonalizatorzy i pionierzy nowych form pracy z zakładów całej Czechosłowacji. Wszyscy uczestnicy tego turnusu wykonują i przekraczają ilościowo i jakościowo normy planu pięcioletniego. Za zasługi przy budowaniu socjalizmu w CSR uzyskali pełne prawo do wyróżnienia i nagrody w postaci tak miłego wypoczynku nad polskim morzem.

Nie jest to tylko przypadek, że możemy swój urlop spędzić w miłej i naprawdę serdecznej atmosferze wśród polskich towarzyszy związkowców. Wynika to z warunków ustroju ludowo-demokratycznego, które zarówno Polska jak i Czechosłowacja urzeczywistniają dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, korzystając z jego doświadczeń. Jest to idea proletariackiego internacjonalizmu, którą jest przepojona polska i czechosłowacka klasa robotnicza.

Radosne było tegoroczne przyjęcie wczasowiczów - związkowców. Z jakim entuzjazmem dokumentowana była czechosłowacko - polska przyjaźń podczas wieczoru w Międzyzdrojach. Te serdeczne chwile wzruszają szczególnie, kiedy widzimy, jak ludzie mówiący różnymi językami mają wiele sobie do powiedzenia, rozumieją się. Dokądkolwiek spojrzymy — widzimy, jak gwarzą związkowcy o swych doświadczeniach, jak jedni drugich informują o swej pracy i życiu. Przy tym dochodzi się właśnie do owych najprawdziwszych, najmocniejszych i nierozerwalnych związków przyjaźni.

Poznali się tu polscy, czechosłowaccy, bułgarscy i węgierscy przodownicy pracy. Ich przyjaźń — to nowe wartości, które stworzą siły, służące budowie socjalizmu.

Wczasowicze biorą czynny udział w życiu kulturalnym i sportowym. Między czechosłowackimi i polskimi związkowcami zostały już rozegrane mecze siatkówki i tenisa stołowego. Przygotowuje się również turniej szachowy. Co dzień odbywa się w Domu Zdrojowym koncert lub wieczornica, w których biorą udział wczasowicze. Na plażach rozlega się śmiech, wesoły różnojęzyczny gwar, pieśni przy grach oraz zabawach.

Na pewno pozostanie nam z tego pobytu wiele miłych wrażeń. Nad Bałtykiem wypoczęliśmy przed dalszą walką o wysoką wydajnoć pracy w swych zakładach, walką, która jest jednocześnie potężną bronią przeciw imperialistycznym podżegaczom do wojny".

VAVRINEC ADAMCZYK
ślusarz Vitkowicke Zelezarny

Badania nad polskim folklorem muzycznym

Państwowy Instytut Sztuki przy Ministerstwie Kultury i Sztuki przystępuje do planowej, zakrojonej na szeroką skalę, inwentaryzacji polskiej pieśni i muzyki ludowej. W akcji tej wezmą udział ekipy badawcze pod kierownictwem muzykologów, które udadzą się w teren w celu nagrywania na płyty, lub taśmę magnetofonową zabytkowych pieśni i melodii ludowych w oryginalnym wykonaniu.

Specjalną uwagę poświęcą badacze, nieznanym nieraz szerszemu ogółowi, ludowym pieśniom rewolucyjnym.

Obok badań nad dawnym folklorem muzycznym ekipy Państwowego Instytutu Sztuki zainteresują się również współczesną, ludową twórczością muzyczną, towarzyszącą przemianom gospodarczym i społecznym na wsi w Polsce Ludowej. Terenem badań będą również środowiska robotnicze, jak np. osiedla górnicze na Śląsku, posiadające bogate tradycje twórczości muzycznej.

Zebrany przez badaczy materiał muzyczny, opracowany będzie przez specjalistów w Instytucie w formie monografii muzycznych poszczególnych regionów Polski. Ciekawsze pozycje wejdą do śpiewników pieśni ludowej, które spopularyzują je wśród całego społeczeństwa. Oryginalne nagrania złożone zostaną w archiwum fonograficznym Instytutu.

W roku bieżącym badania prowadzone będą w województwach: olsztyńskim, gdańskim, lubelskim, rzeszowskim, kieleckim, krakowskim i katowickim (b,c)

Włókniarze z Białej podejmują nowe zobowiązania

Włókniarze Zakładów im. J. Niedzielskiego w Białej, którzy zrealizowali z poważną nadwyżką długookresowe zobowiązania za drugi kwartał, podjęli nowe zobowiązania produkcyjne. W bież. kwartale liczba współzawodniczących wzrosła o dalsze 15 proc. Zobowiązania indywidualne i zespołowe podjęło obecnie 90 proc. załogi. Ogólna wartość zobowiązań wynosi ponad 27 miln. zł. (b, c)

Działaczka PCK odznaczona orderem „Sztandar Pracy"

W związku ze Świętem Odrodzenia Polski, Prezydent Rzeczypospolitej nadał dr Irenie Domańskiej — wiceprezesowi Zarządu Głównego P.C.K. order „Sztandar Pracy" II klasy za wybitne zasługi położone dla narodu i Państwa w dziedzinie podniesienia zdrowotności narodu. (f)

Podnosi się produkcja naszego rolnictwa

Liczby Planu 6-letniego

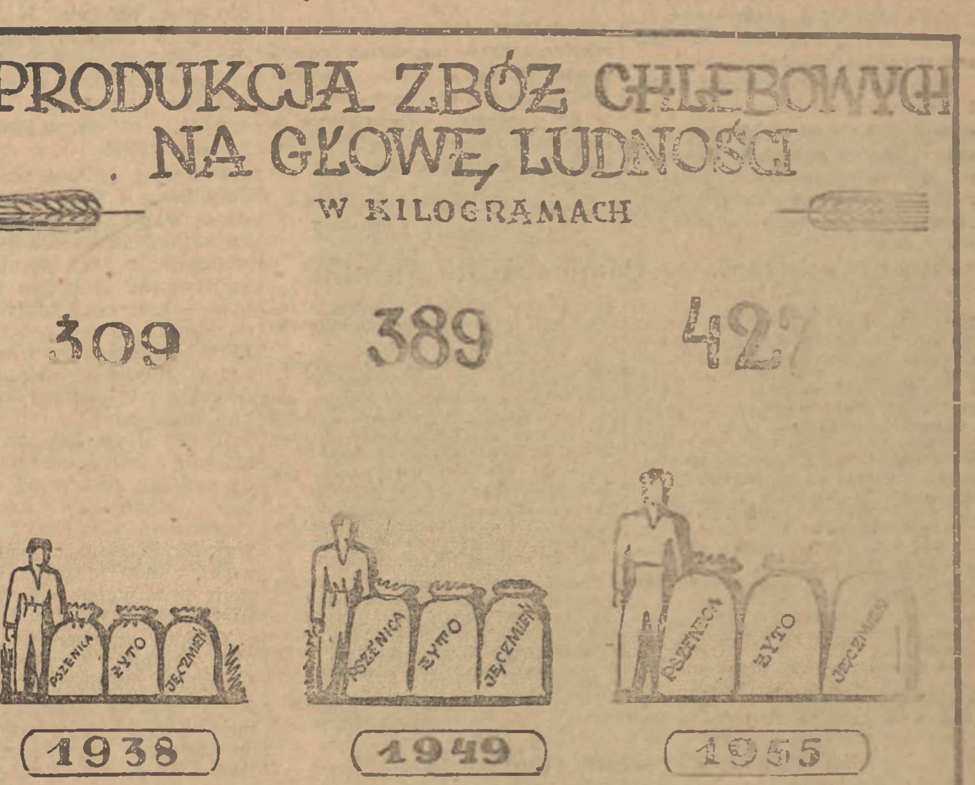

O 50 proc. wzrośnie w wyniku realizacji Planu Sześcioletniego wartość naszej produkcji rolniczej. W 1955 r. przekroczy ona globalny poziom produkcji rolniczej Polski przedwojennej o 29 proc., a jeszcze znaczniej — produkcję na głowę ludności.

Dzięki tak wielkiemu wzrostowi produkcji rolniczej będziemy w stanie zaspokoić zapotrzebowanie na artykuły rolnicze ludności naszych miast i ośrodków przemysłowych — ludności, która w 1955 roku znacznie się powiększy, w związku z zatrudnieniem poza rolnictwem dodatkowych 2 miln. 100 tys. osób.

Dzięki wzrostowi całości produkcji rolniczej (w tym i hodowlanej) — o 50 proc., będziemy w stanie znacznie podnieść zaopatrzenie mieszkańców w artykuły rolnicze.

Będziemy w stanie zwiększyć eksport artykułów rolniczych, a zwiększenie eksportu — to możność dodatkowego importu, to nowe urządzenia inwestycyjne i surowce.

Dzięki wzrostowi produkcji rolniczej o 50 proc. w latach 1949 — 1955 — będziemy też mogli stworzyć większą bazę surowcową dla przemysłu przez podniesienie produkcji roślin włóknistych, oleistych, wełny, buraków itd.

Tempo wzrostu produkcji naszego rolnictwa jest dynamiczne, niespotykane w krajach kapitalistycznych, niespotykane w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej.

W ciągu 30 lat: 1909 — 1938, w Polsce plony z ha pszenicy utrzymywały się na poziomie około 12 kwintali. W Planie 6-letnim plony pszenicy z ha wzrosną z 12,3 kwintala w 1949 r. do 17 kwintali w 1955 roku.

W ciągu lat 1909 — 1938 plony żyta z ha utrzymywały się w Polsce na poziomie 11 — 12 kwintali. W Planie 6-letnim plony żyta z ha wzrosną z 13,1 w 1949 r. do 15,5 kwintala w 1955 r.

W ciągu lat 1909 — 1938 plony jęczmienia z ha utrzymywały się w Polsce na poziomie ok. 11 kwintali. W Planie 6-letnim plony jęczmienia z ha wzrosną z 12,2 w 1949 r. do 17 kwintali w 1955 roku.

W ciągu lat 1909 — 1938, plony z ha owsa utrzymywały się w Polsce na poziomie 10 — 11 kwintali. W Planie 6-letnim plony owsa z ha wzrosną z 13,1 (w 1949 r.) do 16 kwintali w 1955 r.

Tak wygląda porównanie naszego wielkiego, dynamicznego tempa rozwoju rolnictwa z zastojem, a często spadkiem produkcji rolniczej w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej — tylko na odcinku czterech zbóż.

Charakterystyczne jest, że w okresach, gdy w ustroju kapitalistycznym rosła wydajność z ha — najwyższe dla takich okresów tempo rocznego wzrostu produkcji rolniczej, wynosiło 2 — 2,5 proc. W Niemczech np. w ciągu 50 lat (1885-89 — 1933-38), średni roczny przyrost produkcji rolniczej wynosił zaledwie 1,5 proc.

W Polsce Ludowej natomiast średni roczny wzrost produkcji rolniczej, przewidziany w Planie 6-letnim, wynosi ponad 8 proc.

Jeszcze jaskrawiej widać wzrost produkcji naszego rolnictwa w Planie 6-letnim, jeżeli weźmiemy produkcję na głowę ludności.

Otóż produkcja trzech zbóż chlebowych na głowę ludności (żyto, pszenica i jęczmień) wynosiła w 1938 roku ok. 309 kg, w 1949 — ok. 389 kg, w 1955 zaś wyniesie ok. 427 kg.

W roślinach przemysłowych — np. produkcja buraków cukrowych na głowę ludności wynosiła w 1938 roku ok. 90 kg, w 1949 r. ok. 195 kg, w 1955 roku zaś wyniesie ok. 286 kg.

Wskaźnik zatem wzrostu produkcji naszego rolnictwa w Planie 6-letnim o 50 proc., mówi o wszechstronnym i potężnym jego rozwoju.

Jakimi drogami dojdziemy do tak znacznego podniesienia produkcji naszego rolnictwa w toku realizacji Planu 6-letniego?

Dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej i Państwowych Gospodarstw Rolnych, lepsze wykorzystanie gleby i możliwości hodowli przez chłopów mało i średniorolnych, którym państwo nasze okazuje pomoc i którzy coraz szerzej wchodzić będą na drogę spółdzielczej gospodarki — oto główne czynniki, powodujące wzrost produkcji naszego rolnictwa.

Mechanizacja rolnictwa, prowadzona za przykładem i przy wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, zastosowanie dziesiątków tysięcy traktorów, tysięcy kombajnów, nowoczesnych maszyn rolniczych, współzawodnictwo w pracach rolnych, stosowanie nawozów sztucznych i ziarna kwalifikowanego — coraz szersze stosowanie zasad nauki i postępowej agrotechniki — umożliwi znaczne zwiększenie wydajności pracy w rolnictwie — wydatnie pomoże w wykonaniu zadań Planu 6-letniego w rolnictwie.

Dalszy etap budowy Domu Słowa Polskiego

Dnia 3 sierpnia odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Budowy Domu Słowa Polskiego, na którym rozpatrywano sprawę dalszego etapu prac przy budowie.

Na wstępie zebrania przewodniczący Komitetu Budowy, tow. Jerzy Borejsza, naświetlił sytuację budowy, podkreślając, że przed zimą należy zakończyć i zabezpieczyć gmach fabryki, aby ochronić kosztowne maszyny przed wpływami wilgoci i zimna. Wkrótce należy przystąpić do budowy tunelu dla dowozu papieru, oraz ostatecznie wypracować i uzyskać zatwierdzenie przez odpowiednie instancje projektu gmachów redakcyjnych o kubaturze 150.000 m sześc., aby na wiosnę 1951 roku przystąpić do ich budowy. Nowe projekty architektów Kazimierza Marczewskiego, Stefana Putowskiego i Zygmunta Skibniewskiego opracowane przy współpracy architekta hiszpańskiego Manuela Sanches - Arcasa — stanowią duży krok naprzód, wymagają jednak dalszej pracy.

Inż. Stanisław Zelent, korzystając z obecności kierowników większych przedsiębiorstw budowlanych, zwrócił szczególną uwagę na niebezpieczeństwo upajania się sukcesami pierwszego etapu budowy — i wskazał na konieczność wzmożonego wysiłku całego zespołu.

Równocześnie rozpatrywano sprawę hallu wejściowego, gdzie są zaprojektowane wielkie ścienne malowidła, obrazujące dzieje słowa drukowanego i myśli postępowej w Polsce od najdawniejszych czasów aż do powstania Polski Ludowej.

Po dłuższej dyskusji ustalono dalszy plan robót, które należy jak najszybciej wykonać.

Nowa placówka kulturalna Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej uruchomiło we Wrocławiu nową czytelnię i bibliotekę z wypożyczalnią książek w językach rosyjskim i polskim. Placówka zawiera około 4 tys. tomów, z czego 500 przypada na literaturę radziecką w przekładzie polskim. Oprócz książek beletrystycznych, biblioteka posiada również podręczniki z zakresu matematyki, fizyki, chemii, medycyny, architektury itp. W czytelni znajduje się wiele czasopism polskich i radzieckich.

Nowa placówka cieszy się dużym uznaniem społeczeństwa wrocławskiego, interesującego się życiem Związku Radzieckiego. (d)

RADIO

PIĄTEK 4 SIERPNIA

Program I na falach: 1321,6, 407,1, 366,7, 278, 238,3, 219,5, 249, 230,1 202,2, 199,7.

Program dnia 7.05. Sygnał czasu 5.03, Wiadomości 5.05, 6.00, 6.45, 8.00.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05, 7.10 Gimnastyka, 6.15 Koncert, 7.20 Muzyka.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.05, na jutro 23.10, Sygnał czasu 11.57, Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

8.10 Muzyka, 8.30 Aud. dla szkolnych obozów wczasowych, 8.50 Muzyka radziecka, 9.35 Skrzynka PCK, 9.45 Informacje, 9.50 Z wesołą melodią, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Przerwa, 11.15 „Syn ludu" — Fragm. autobiografii Thoreza, 11.35 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Przerwa, 16.20 Kompozytor Tygodnia—Mieczysław Karłowicz, 17.05 Poradnik językowy, 17.20 Piosenki, 17.30 Aud. dla świetlic młodzieżowych, 17.45 Z kraju i ze świata, 18.00 Polskie pieśni masowe, 18.20 Aud. literacka, 19.00 Rezerwa, 19.15 „Wieczór w Michałowskoje" — słuchowisko, 20.40 Ulubione melodie, 21.15 Aud. dla wsi, 21.30 Rezerwa, 21.50 Aud. literacka, 22.00 Borodin — Kwartet muzyczny D-dur, 22.35 Koncert pod dyr. Orzechowskiego, 23.15 Muzyka kameralna, 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25 na jutro 23.10, Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00.

13.30 Koncert pod dyr. Gorzyńskiego, 14.00 Radiokronika, 14.15 Muzyka, 14.55 Aud. z cyklu: Mówią książki, 15.10 Utwory fortepianowe Schumanna, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 Dziennik warszawski, 16.40 Muzyka, 17.00 Koncert dla przodowników pracy, 17.45 „Baśń o sprytnym Budanszu" — słuchowisko, 18.10 Muzyka, 18.15 Koncert pod dyr. Nawrota, 18.45 Szpilki, 19.00 „Złoty kogucik" — opera-baśń — Rimski-Korsakowa, 22.05 Recenzja, 22.15 Koncert, 23.15 Muzyka kameralna, 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R S W „Prasa"
Redakcja
Warszawa Dom Słowa Polskiego
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział miejski 8-71-82 Dział gospodarczy 7-34-10
Kierownik działu gospodarczego 8-64-78 Kierownik działu partyjnego 7-34-30
Centrala: 8-82-26, 8-51-04, 7-01-22 8-57-62
Telefony nocne Sekretariat 8-82-28 Dział gospodarczy 8-51-01 Redaktor Nocny 7-01-21 Redaktor Techniczny 8-57-62 Dział depesz 7-01-22
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 —, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75 —, zagraniczna zł 300 —
Konto PKO — Nr I-14008
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23
Druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego
1 2 3 4 5 6 B-118165

Czytelnicy i korespondenci piszą

Chlubimy się nową świetlicą

Jedną z najbardziej wzorowych świetlic raciborskich jest świetlica Związku Zawodowego Kolejarzy, mieszcząca się w gmachu związkowym w pobliżu Dworca Kolejowego. Na szczególne podkreślenie zasługuje bardzo estetyczne rozwiązanie dekoracji wnętrza.

Świetlica jest ośrodkiem życia kulturalnego kolejarzy. Jest tam dobrze zaopatrzona biblioteka, której organizacja może służyć za wzór innym placówkom bibliotekarskim. Zarówno dobór książek jak i kierowanie czytelnictwem sprawia, że kolejarze raciborscy i ich rodziny odnoszą duże korzyści z biblioteki. Dużym powodzeniem również cieszy się bogato zaopatrzona czytelnia czasopism.

Nasza praca świetlicowa obejmuje między innymi urządzenie imprez o charakterze muzyczno - wokalnym, przedstawień i odczytów. Warto by przyjezdni, przebywający w Raciborzu odwiedzili nową placówkę pracy kulturalno-oświatowej.

WALTER SOTYKA
Racibórz

Kiedy zabłyśnie w Pomiechówku światło?

W końcu czerwca 1949 roku w Pomiechówku i na terenie gminy rozpoczęto prace przygotowawcze do przeprowadzenia elektryfikacji wsi. Ludność Pomiechówka, a przede wszystkim młodzież z wielkim zainteresowaniem śledziła prace związane z elektryfikacją. Gminna Rada Narodowa z pomocą podstawowej organizacji partyjnej sprowadziła potrzebne do elektryfikacji słupy z pobliskiego lasu. Zarząd gminy po przeprowadzeniu rozmów z kierownictwem ekipy, która miała prowadzić te prace podał do wiadomości, że najpóźniej do dnia 23 grudnia będzie w gminie elektryczność.

Jednak 23 grudzień minął i zobowiązania wobec ludności nie zrealizowano.

Pracownicy, którzy prowadzili roboty instalacyjne na terenie Pomiechówka prowadzili je ospale i powoli. A przecież materiał w Pomiechówku do przeprowadzenia robót jest, tylko zadbać o sprawne wykonanie nie ma kto.

W końcu zakomunikowano mieszkańcom wsi, że roboty zostaną ukończone na Wielkanoc. I znów ani na Wielkanoc, ani na Zielone Świątki terminu nie dotrzymano, a prace utknęły na martwym punkcie.

Sprawa nie jest bynajmniej tak skomplikowana. Chodzi przecież jedynie o założenie instalacji w mieszkaniach i przyłączenie budynków do sieci napięcia. Budynek gminy i stacja posiadają już światło.

Mieszkańcy Pomiechówka pytają dlaczego Gminna Rada Narodowa i podstawowa organizacja partyjna nie zainteresują się, aby przyspieszyć roboty elektryfikacyjne, aby w Pomiechówku zabłysło wreszcie światło.

ANDRZEJ CHRZAN
Pomiechówek

Znalazł wreszcie swój dom

28 lipca br. do Komendy Głównej „SP" zgłosił się Warecki Ryszard z Błędowa, pow. Grójec. Prosił o zainteresowanie się jego ciężką sytuacją i skierowanie go do brygady „SP". Oto jego dzieje:

Po zakończeniu działań wojennych Warecki wrócił do wsi Błędów, w której się urodził. Ponieważ swojej ziemi nie miał, zmuszony był pójść na służbę do bogatego gospodarza Władysława Ajewskiego. Mimo młodego wieku i wątłego zdrowia, musiał pracować bardzo ciężko od świtu do późnej nocy. Był często bity. Za cały kilkuletni okres pracy nie otrzymał ani grosza. Raz do roku dostawał od gospodarza stare buty lub ubranie.

Stan ten trwał do 25 lipca br. W dniu tym gospodarz wypędził Wareckiego z domu. Doszedł widocznie do wniosku, że chłopiec za często upomina się o swoje prawa. Przyjął na miejsce Wareckiego znów jakiegoś innego chłopca, sądząc widocznie, że łatwiej będzie go wyzyskać.

Ryszard Warecki zostanie teraz skierowany do rocznej brygady ZMP-owskiej, gdzie obok pracy i nauki wyuczy się jakiegoś zawodu. Ale takich wypadków, jak Ryszarda Wareckiego jest podobno w Błędowie więcej. Dziwne wydaje się, że postępowaniem kułaka nie zajęła się miejscowa organizacja ZMP i Gminna Rada Narodowa.

RUDOLF GLIŃSKI
Warszawa

Zamiast pracować

Nie wiem, czy zauważyli to wszyscy, ale faktem jest, że kiedy do Powszechnego Domu Towarowego czy spółdzielni przywożą jakiś towar atrakcyjny, za 5 minut zjawia się gromada kobiet (nie wiem jaką pocztą zawiadomiona?), które tworzą sztuczny tłok i wykupują cały towar. Twarze te, i to ciągle te same, można spotkać codziennie przed PDT na Złotej czy innych sklepach.

Są i inne kobiety. Kobiety, które pracują, biorą czynny udział we współzawodnictwie, pracują społecznie, a jeszcze do tego mają obowiązki rodzinne.

Rano, kiedy pracowniczki fabryk i biur spieszą do pracy, spekulantki stoją godzinami przed sklepami. Denerwują się nie rzadko wymyślają sobie niepięknymi słowami, wyrywają sobie nawzajem towary, które się przed chwilą ukazały.

Rezultaty tego są takie, że kobiety pracujące z trudem mogą dostać kawałek materiału, czy buty, bo sklep jest okupowany przez spekulantki.

Czy nie warto by się tym zainteresować kim są i z czego się utrzymują stojące całymi dniami przed sklepami kobiety? Wątpię, by były to żony i matki uczciwie pracujących ludzi.

Myślę, że głos w tej sprawie powinna zabrać nie tylko Milicja Obywatelska, ale i Liga Kobiet, która powinna zainteresować się, aby uczciwe pracowniczki, matki i żony mogły się bez trudności dostać do bez pośredniego źródła zakupu.

MARIA BĄCZKOWSKA
Warszawa

A Węgrów czeka nadal

W dniu 5 lipca br. wydrukowaliśmy korespondecję pt. „Kiedy Zarząd Miejski w Węgrowie otrzyma zamówiony cement?"

Otóż korespondent nasz tow. Żelaziński z Prezydium Miejskiej Rady w Węgrowie skarżył się, że mimo zamówienia cementu w Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych w dniu 9 marca do 5 lipca cement nie nadszedł. Cement potrzebny był miastu w związku z organizowaną Wystawą Przemysłu Ludowego.

Na umieszczoną w gazecie naszej korespondencję otrzymaliśmy w dniu 13 lipca odpowiedź Centrali, która zapewniła nas, że wydała polecenie Biuru Sprzedaży Cementu dokonania natychmiastowej wysyłki cementu.

W dniu 26 lipca otrzymaliśmy od Prezydium Miejskiej Rady Narodowej drugi list, w którym przewodniczący, tow. Żelaziński zawiadamia nas, że: po pierwsze Prezydium MRN w Węgrowie do dnia dzisiejszego cementu nie otrzymało, po drugie Biuro Sprzedaży Cementu w Sosnowcu nie odpowiedziało nawet na pismo MRN z 6.7. br., w którym Prezydium prosiło o przyspieszenie wysyłki cementu. Wystawa zakończyła się już dawno — pisze nasz korespondent — a Miejska Rada Narodowa już od marca czeka na zamówiony i zapłacony cement.

My zaś pytamy, po co zapewniać Redakcję o dokonanej wysyłce, która faktycznie nie miała miejsca.

Rosną kadry — wzrasta krzywa produkcji

KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU"

100 proc., 160 proc., 402 proc., 510 proc., 656 proc. Krzywa produkcji w Zjednoczonych Zakładach Rowerowych w Bydgoszczy szybko idzie w górę, wykazując przeszło 6-krotny wzrost w r. bież. w porównaniu z rokiem 1945.

Pierwszy „pionierski" okres odbudowy i rozbudowy zakładów wiążę się z nazwiskami kilkunastu robotników. Dziś większość z nich pełni funkcje kierownicze jak na przykład tow. Samol. były majster narzędziowni — dziś dyrektor techniczny zakładów nr 1, tow. Przybylski, robotnik z działu maszynowego — obecnie kierownik hali maszyn.

Dzięki ślusarzom tow. Wicińskiemu, Chojnackiemu i Partyce, ocalone zostały od całkowitego zniszczenia urządzenia chromowni, niklowni i lakierni, wykrojniki automatyczne, walcarki, anody niklowe, bez których produkcja nie mogłaby ruszyć.

Zakłady uruchomiono w szybkim tempie. Z roku na rok wzrastała produkcja, podnosiła się wydajność pracy. Działalność silnego aktywu partyjnego, sprężystego kierownictwa i ofiarna praca załogi — dały dobre wyniki.

Dziś zakłady bydgoskie są głównym dostawcą sprzętu rowerowego, zarówno części, jak gotowych rowerów różnego typu: turystycznych, wyścigowych, damskich i dziecinnych nie tylko na rynek krajowy, ale na eksport.

Przy warsztatach pracy szkolą się tokarze, stolarze, ramownicy

— „Tajemnica" naszych osiągnięć produkcyjnych — objaśnia tow. Fajge, dyrektor Zjednoczonych Zakładów Rowerowych — to: współpraca z organizacją partyjną, która mobilizuje nas do stałego wysiłku, do coraz większych osiągnięć produkcyjnych, to ścisłe powiązanie z załogą przez częste narady produkcyjne, a przede wszystkim stałe podnoszenie kwalifikacji fachowych i świadomości ideologicznej załogi.

Bydgoskie zakłady rowerowe zbierają już plony z lat ubiegłych. Szkolenie załogi zaczęło się bowiem w 1947 r., w którym do produkcji dzięki przeszkoleniu weszło 30 wykwalifikowanych majstrów i 180 czeladników. W roku następnym liczba ta wzrosła o około 50 procent.

Przełomowym był rok 1949, kiedy czołowa kadra wykwalifikowanych fachowców przystąpiła do szkolenia masowego, bieżąco, przy warsztacie, instruując ogół załogi, która w 45 proc. rekrutuje się ze wsi i z produkcją tego typu zetknęła się po raz pierwszy.

W toku codziennej pracy pod kierunkiem starych majstrów tow. tow. Żelaznego, Danena, Zielińskiego, Derengowskiego i innych — wyrastały nowe kadry, przyszli mistrzowie tokarscy, stolarscy, ramowni i montowni.

Położono duży nacisk na szkolenie brygad młodzieżowych, którymi zajął się m. in. mistrz Możdrzyk, ucząc ich produkcji rowerów „młodzieżowych".

W Bydgoskich Zakładach pracuje obecnie 14 takich brygad, a praca czołowych przeszkolonych młodzieżowców jak np. Józefa Jelity, Ciesielskiego i Morawca, zatrudnionych przy produkcji rowerów wyścigowych, znajduje duże uznanie ze strony najlepszych fachowców.

Dla kobiet, mimo oporów niektórych starych majstrów, zorganizowano kursy spawalnicze. Kurs ukończyło 12 kobiet i dziś nie dają sobie radę w pracy. Spawacz tow. Bożena Nowacka bije nawet męskie rekordy współzawodnicząc z najlepszymi fachowcami.

Dzięki tym nowym kadrom, które rosły i szkoliły się równolegle ze wzrostem produkcji, zakłady bydgoskie realizują z nadwyżką plany produkcyjne, podnoszą wydajność pracy i jakość produkcji, o czym świadczy fakt, że w ciągu ostatnich 2 lat liczba reklamacji ze strony nabywców spadła do 1 proc

Zespołowe racjonalizatorstwo przynosi duże korzyści

Podniesienie kwalifikacji zawodowych i świadomości ideologicznej załogi, zbliżenie robotnika do planu produkcji i bezpośrednie zainteresowanie go warsztatem pracy — znajduje wyraz nie tylko we wzroście wydajności pracy załogi i lepszej jakości produkcji, ale również w rozwoju wynalazczości robotniczej.

Dzięki temu, że w skład załogi bydgoskich zakładów wchodzą wykwalifikowani fachowcy — racjonalizatorstwo ma charakter powszechny, zespołowy. Prawie co 3-ci robotnik dokonał usprawnienia, które przyspieszają tempo pracy i podnoszą wydajność.

Ta nowa forma zespołowego racjonalizatorstwa przynosi zakładom tysiące złotych oszczędności oraz likwiduje ewentualne zahamowania w produkcji przez usunięcie tzw. „wąskich gardeł". Tak np. było niedawno z odlewami, których brak groził wstrzymaniem produkcji. Zwołano naradę roboczą, na której wypowiadali się wszyscy, radzono kolektywnie i ustalono w końcu, żeby odlewy zastąpić wyrobami tłoczonymi.

Jeszcze tego samego dnia narzędziownia zaczęła przeprowadzać próby, które wypadły pomyślnie. Produkcja została uratowana, a nowy sposób produkcji, opracowany przez załogę, zmniejsza koszt wyrobów, podnosząc jednocześnie ich jakość i wytrzymałość.

Podobnie, gdy nie dopisała dostawa prętów ciągnionych do rowerów, a także maszyn redukcyjnych do produkcji rur stożkowych, załoga uratowała sytuację, konstruując prowizorki na podstawie kolektywnego pomysłu racjonalizatorskiego.

Przygotowani do walki o Plan 6-letni

Atmosfera twórczej, socjalistycznej pracy i pełna świadomość podjętych zadań — uwidacznia się tu w każdym oddziale produkcyjnym, w rozmowie z załogą, czy też kierownikami zakładu, z których większość — to dawni robotnicy, którzy własnymi rękami dźwigali fabrykę z ruin.

I dlatego śmiało można powiedzieć, że załoga tych zakładów jest przygotowana do walki o realizację planu pierwszego roku największego naszego obecnego zamierzenia — Planu 6-letniego.

WANDA SUCHECKA

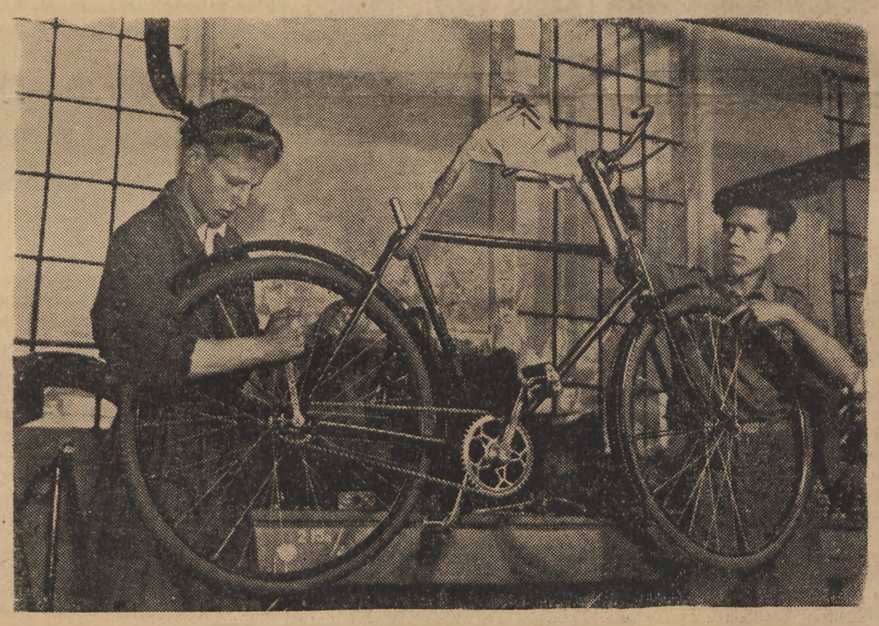

ZMP-owcy Lucjan Zerbst i Stanisław Nowicki pracują przy montażu rowerów turystycznych R-12 Foto Film Polski

W spółdzielni produkcyjnej Gronowice

Dumą członków spółdzielni produkcyjnej w Gronowicach pow. Syców woj. wrocławskie jest hodowla rasowych krów. Na spółdzielczym pastwisku pasie się stado krów liczące przeszło osiemdziesiąt sztuk. Foto Film Polski

30.000.000 książek w II kwartale b. r.

Według danych Urzędowego Wykazu Druków opracowanych przez Centralną Komisję Wydawniczą, II-gi kwartał bieżącego roku przyniósł wysoką produkcję wydawniczą, która wyraża się w 1.310 tytułach o łącznej objętości ponad 8.000 arkuszy wydawniczych. Nakład wszystkich tych książek i broszur wynosi 28.913.900. Łącznie w pierwszym półroczu wydano 2.542 tytuły w nakładzie 59 milionów egzemplarzy.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, w ciągu którego wydano 73 miliony egzemplarzy, wydanie w ciągu półrocza 60 milionów egzemplarzy oznacza ogromny wzrost, będący miarą rosnących potrzeb kulturalnych narodu. Ten ogólny wzrost nakładu zaznacza się szczególnie w działach literatury społeczno-politycznej, która ukazała się w nakładzie prawie 5.000.000 egzemplarzy, literatury pięknej i książek dla młodzieży, które wyniosły łącznie ponad 7.000.000 egzemplarzy. W 1.000.000 egzemplarzy ukazały się nowe wydania klasyków marksizmu, książki o Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej i książki rolnicze (w tej dziedzinie zaznacza się duża poprawa pracy Państwowego Instytutu Wydawnictw Rolniczych).

W drugim kwartale ukazało się prawie 5.000.000 podręczników szkolnych, co przy łącznym zapotrzebowaniu szkół na ponad 20.000.000 podręczników oznacza niestety również w roku bieżącym przełożenie całego ciężaru druku podręczników na ostatnią chwilę, dosłownie na ostatnie tygodnie przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Prace tłumaczone wyniosły w ubiegłym kwartale w odbitkach 31,6 proc. arkuszy drukarskich z czego 70 proc. stanowiły tłumaczenia z literatury radzieckiej. Największe nasilenie cechuje wydawnictwa z dziedziny literatury pięknej, z której przekładów radzieckich ukazało się 85 objętości 850 arkuszy wydawniczych w łącznym nakładzie 2.482.000 egzemplarzy. W tej dziedzinie warto zwrócić uwagę na dużą ilość przekładów radzieckich dla dzieci i młodzieży — 27 tytułów w nakładzie ponad 1.000.000 egzemplarzy.

Znacznie wzrosły nakłady książek radzieckich z dziedziny popularno-naukowej i wydawnictw społeczno - politycznych, informujących o społeczeństwie radzieckim, w dalszym ciągu jednak nie ukazują się przekłady cennych dzieł radzieckich z dziedziny medycyny.

Poważne zadania, dotychczas niezrealizowane, stoją przed naszymi wydawnictwami gospodarczymi i technicznymi, które wydały dotychczas tylko nieliczne tłumaczenia literatury radzieckiej — literatury przodującej nauki we wszystkich dziedzinach, a szczególnie w dziedzinie techniki i gospodarki planowej.

Kwartał ubiegły przyniósł w przekładach literatury radzieckiej pierwsze tłumaczone podręczniki szkolne w masowych nakładach, które stanowią cenną pomoc metodyczną dla nauczyciela i lekturę uzupełniającą dla ucznia.

Przy przeglądaniu cyfr charakterystyczny jest wzrost ilości przekładów postępowej literatury Niemieckiej Republiki Demokratycznej; tylko w ciągu ostatniego kwartału ukazało się 17 książek w łącznej objętości ćwierć miliona egzemplarzy.

W naszej produkcji wydawniczej szeroko reprezentowana jest klasyczna literatura Europy Zachodniej i postępowa antyimperialistyczna literatura angielska, francuska, amerykańska i inne. Łącznie w tej dziedzinie ukazało się 68 ksiażek i broszur o łącznym nakładzie prawie 1.000.000 egzemplarzy.

Zbyt mało jeszcze uwagi zwracają nasi wydawcy na literaturę krajów demokracji ludowej (tylko 8 tytułów po nakładzie 90.000 egz.). W produkcji drugiego kwartału nie znajdzie również czytelnik literatury ukraińskiej i białoruskiej, które jednak w szerszym zakresie przewidywane są w planach wydawniczych na miesiące następne.

Ogólnie biorąc drugi kwartał oznacza dalsze utrzymywanie naszej produkcji wydawniczej na wysokim poziomie ze stałą tendencją wzrostu nakładów. Wzrost ten jest jednak nierównomierny i w sposób nie wystarczający obejmuje wydawnictwa medyczne, techniczne i gospodarcze. (ab)

Kronika muzyczna

ZESPÓŁ OPERY ŚLĄSKIEJ W ŁODZI

W Łodzi bawił na gościnnych występach zespół Opery Śląskiej, dając szereg przedstawień operowych i baletowych dla łódzkiego świata pracy. M. in. wystawiono „Halkę" Moniuszki, „Cyganerię" Pucciniego, „Cyrulika Sewilskiego" Rossiniego, „Uprowadzenie z seraju" Mozarta oraz „Lakme" Delibesa. Jednocześnie zespół baletowy Opery Śląskiej wystąpił z kilkoma widowiskami baletowymi. Większość przedstawień Opery Śląskiej w Łodzi zakupiona była przez Łódzką ORZZ.

KONCERTY DLA ŚWIATA PRACY

Orkiestra Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki w Zakopanem, pod Dyrekcją prof. Pasierba - Orlanda, dała dwa koncerty dla świata pracy i wczasowiczów. Na program złożyły się uwertury do oper oraz melodie operetkowe i jazzowe.

Jako soliści wystąpili śpiewacy Wacław Woźniak i Juliusz Trembecki.

OBÓZ WYPOCZYNKOWO - ĆWICZENIOWY FILHARMONII ŚLĄSKIEJ

Dyrekcja Państwowej Filharmonii Śląskiej zorganizowała całomiesięczny obóz wypoczynkowo - ćwiczeniowy dla członków swej orkiestry symfonicznej. W czasie pobytu na obozie, mieszczącym się w Paczkowie (powiat nyski), zespół przygotuje nowy repertuar na przyszły sezon muzyczny oraz opracuje dzieła, z którymi wystąpi podczas Festiwalu Współczesnej Muzyki Polskiej.

KONCERTY KATOWICKIEGO KWARTETU SMYCZKOWEGO

Istniejący przy rozgłośni śląskiej Katowicki Kwartet Smyczkowy zorganizował w roku bieżącym ponad 30 koncertów publicznych i audycji radiowych, w tej liczbie szereg koncertów dla młodzieży szkolnej. Repertuar zespołu stanowią głównie dzieła kompozytorów słowiańskich.

RECITAL J. ŚMIDOWICZA W ZAKOPANEM

W Zakopanem odbył się recital pianisty Józefa Śmidowicza, który odegrał m. in. utwory Beethovena, Schumanna, Chopina, Rachmaninowa i Różyckiego. Na koncercie obecni byli wczasowicze węgierscy.

WYSTĘPY HALINY CZERNY-STEFAŃSKIEJ W LUBLINIE

W Lublinie koncertowała laureatka I-szej nagrody Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego Halina Czerny-Stefańska. Artystka wykonała utwory Chopina, Scarlattiego, Skriabina, Spisaka i Zarębskiego.

Ludowe Węgry w pierwszym roku Planu 5-letniego

Jerzy Rawicz

W grudniu 1949 roku entuzjazm pracy robotników węgierskich w dniach Wart Stalinowskich przyczynił się do takich osiągnięć produkcyjnych, jakich Węgry nie znały nigdy w swojej historii. W czasie mego ówczesnego pobytu na Węgrzech miałem możność zaobserwowania wspaniałego wzrostu aktywności węgierskiej klasy robotniczej, która zwiększeniem wydajności pracy uczciła 70 rocznicę urodzin Wielkiego Stalina.

Jeżeli teraz stwierdzimy, że — przyjmując produkcję przemysłową tego rekordowego grudnia za 100, produkcja przemysłowa kwietnia 1950 roku osiągnęła — 110,9 (jak podał to w swym referacie na czerwcowym Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących tow Gerö, przewodniczący Rady Gospodarki Narodowej), da nam to wyobrażenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej na Węgrzech w pierwszych miesiącach realizacji planu pięcioletniego.

Nie ma takiej dziedziny życia gdzie na Węgrzech nie widać by łoby tego tempa wzrostu.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła o 70 tysięcy ludzi. W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku wzrost zatrudnienia wynosi 170 tysięcy.

W czerwcu br. Rada Ministrów postanowiła zrewidować plan inwestycji na rok 1950, podwyższając go o 900 milionów forintów, przy czym 235,4 miliona obejmą inwestycje w zakresie budownictwa mieszkaniowego. 382,4 miliona zostaje dodatkowo przeznaczone na — budownictwo dróg i torów kolejowych, 171,2 miliona na rolnictwo i przemysł żywnościowy i 106,5 miliona forintów będzie inwestowane na cele kulturalne i socjalne.

Powyższy wzrost notuje węgierska gospodarka narodowa w dziedzinie rolnictwa i transportu.

Rośnie świadomość mas pracujących

Czemu Węgry zawdzięczają tak szybkie tempo wzrostu? Zawdzięczają je przede wszystkim wzrostowi aktywności mas pracujących tego kraju, które po przezwyciężeniu trudności politycznych okresu powojennego, twardo stanęły w obronie zdobytych praw, w obronie socjalistycznej gospodarki i zdecydowanie potrafiły się pod przewodnictwem Węgierskiej Partii Pracujących przeciwstawić kolejnym próbom zagranicznej i krajowej reakcji, zmierzającym do zahamowania, zwolnienia tempa marszu Węgier ku socjalizmowi.

Upaństwowienie przemysłu na Węgrzech nastąpiło później niż w Polsce, później niż w innych krajach demokracji ludowej, w wyniku czego gromadziły się dodatkowe trudności. Mimo tych trudności entuzjazm pracy i wzrost aktywności mas pracujących przyczyniły się do zwycięskiego wykonania planu 3-letniego i do stworzenia szerokich perspektyw socjalistycznej gospodarki u progu planu 5-letniego.

Współzawodnictwo socjalistyczne na wsi

Współzawodnictwo pracy w przemyśle było już od dawna czynnikiem pierwszorzędnej wagi, warunkującym coraz to nowe osiągnięcia produkcyjne. W ostatnim jednak okresie socjalistyczne współzawodnictwo rozwinęło się również w innych dziedzinach węgierskiej produkcji. Tak np. w roku bieżącym po krajowej konferencji delegatów spółdzielń produkcyjnych i stacji maszyn rolniczych rozwinęło się masowo współzawodnictwo na wsi, zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych. Na konferencji postanowiono, że w roku 1950 przeciętna wydajność z hektara spółdzielń produkcyjnych powinna być o 20 proc. wyższa od wydajności sąsiednich wiejskich gospodarstw indywidualnych. Wyniki tegorocznych zbiorów wskazują, że zadanie zostało osiągnięte. W blisko 2 tysiącach spółdzielń produkcyjnych plony tegoroczne znacznie przewyższają plony gospodarstw indywidualnych.

Doskonałe wyniki osiągają również Państwowe Gospodarstwa Rolne, w których współzawodnictwo zapoczątkowane przez zespół zeszłorocznych zwycięzców, pracowników PGR-u w Mezöhegyes, dało doskonałe rezultaty.

Dzisiaj gospodarka rolna Węgier szczyci się wieloma przodownikami pracy, jak np. Laszlo Toth'em, kierownikiem stacji maszynowej w Szolnok, który, zastosowawszy doświadczenia radzieckie, uzyskuje stale na traktorze ponad 600 proc. normy. Traktorzysta stacji maszynowej w Alatyaen — Istvan Hoczdank uzyskał nawet 716 proc. normy.

Dwutysięcznicy i 500-kilometrowcy

Duże postępy poczynił ruch współzawodnictwa pracy wśród transportowców. Kolejarze zastosowali specyficzne formy współzawodnictwa. Z początku rozwinął się ruch „dwutysięczników". Polegał on na tym, że na jeden skład towarowy ładowano zamiast maksymalnej, przewidzianej dawną normą techniczną ilości 1.600 ton towaru — 2.000, a nawet więcej. Zwiększony ładunek osiągnięto poprzez dodanie wagonów.

W roku bieżącym zainaugurowano nową formę współzawodnictwa „pięćsetkilometrowców", obejmującą również pociągi osobowe i pośpieszne. Współzawodnictwo polega na przyspieszeniu szybkości pociągów, zniżeniu czasów postojów i bieżącego remontu parowozu. Już pierwsza próba dała efekt. Maszynista stachanowiec Jozsef Lendel przebył trasę 570 km od Budapesztu do Nierelhazy w 15 godzin 40 minut, zamiast dotychczasowych 24 godzin. Oczywiście, że takie przyspieszenie przejazdów przynosi kolosalne oszczędności. Już w 1949 roku kolejarze zaoszczędzili państwu 60 milionów forintów.

W roku bieżącym zaoszczędzą znacznie więcej.

By „nie zjeść przyszłości"

Tow. Ernö Gerö wskazał w swoim przemówieniu na czerwcowym plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących na wydatny wzrost rozwoju gospodarki narodowej, na źródła tego wzrostu i na bieżące zadania gospodarki.

W wyniku wzrostu zatrudnienia, wzrostu wydajności pracy i obniżki cen na szereg artykułów, wydatnie wzrósł dobrobyt mas pracujących na Węgrzech, które jeszcze nigdy nie osiągnęły tak wysokiego poziomu życiowego, jak obecnie.

Z drugiej strony jednak tow. Gerö zwrócił jednocześnie uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z faktu, że wzrost wydajności pracy nie nadąża za wzrostem funduszu płac. Tow. Rakoszi, sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących określił zadanie na tym odcinku: „Nie możemy zjeść naszej przyszłości". W związku z tym partia stawia przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi wyraźnie zagadnienie wzmożenia wysiłków, dla zwiększenia wydajności pracy, wzmożenia dyscypliny pracy i zagadnienie rewizji przestarzałych norm — dla wyprostowania linii rozwojowej gospodarki narodowej, dla zrównania tempa wzrostu wydajności pracy z tempem wzrostu płac.

W pierwszym rzędzie partia zwróciła się do swych członków, by — jak powiedział tow. Gerö — „byli przykładem w pracy, byli przykładem w dyscyplinie, w gotowości ponoszenia ofiar w walce z trudnościami, w walce z wrogiem klasowym".

Podwyższenie o 900 milionów forintów sumy inwestycyjnej na rok bieżący — o czym pisaliśmy wyżej — jest już przejawem walki o „nie zjadanie przyszłości".

Masy pracujące Węgier zrozumiały stojące przed nimi zadania. Meldunki z całego kraju wskazują na dalszy nieustanny wzrost wydajności pracy, na wzrost dyscypliny pracy.

Do „Szabad nep", centralnego organu Węgierskiej Partii Pracujących na wydatny wzrost wydajności pracy, na wzrost dyscypliny pracy. Do „Szabad nep", centralnego organu Węgierskiej Partii Pracujących, a również do innych gazet nadchodzą codziennie setki i tysiące listów, zawierających głosy robotników na temat nowego stosunku do pracy, na temat zwiększenia wydajności pracy i nowych norm. Tak np. „Szabad nep" publikuje list kowala, laureata premii Kossutha — Szandora Seceja, w którym autor wskazuje, że jedynie rewizja przestarzałych norm pozwala na wykorzystanie technicznych możliwości maszyn i przedterminowe wypełnianie planu. Takie listy napływają od pracowników wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

Walka o pokój i socjalizm

Masy pracujące Węgier rozumieją konieczność jak najbardziej wytężonej pracy, wiedząc, że w jej wyniku osiągną w szybszym tempie dobrobyt i wiedząc równocześnie, że ich praca wzmacnia siły światowego obozu postępu i pokoju.

Na Węgrzech, liczących 9 milionów mieszkańców, podpisało sztokholmski apel pokoju, ponad 7 i ćwierć miliona ludzi. Ponad 27 tysięcy komitetów obrońców pokoju wzmaga stale swoją pracę.

Bandycka napaść amerykańskich agresorów na Koreę wywołała płomienny protest węgierskich ludzi pracy przeciw imperialistycznym mordercom. Do tej pory zebrano na Węgrzech już około 15 milionów forintów na pomoc dla ofiar imperialistycznej agresji. Wysłano na Koreę pociąg-szpital z personelem lekarskim i pomocniczym. Naród węgierski twardo kroczy w szeregach obrońców pokoju.

*

Naród węgierski wkroczył w pierwszy rok 5-letniego planu z całym entuzjazmem narodu wolnego, walczącego o lepszą przyszłość dla siebie i dla innych narodów.

Nawiasem mówiąc...

Kwadratura koła

Im bardziej bici są na równej ziemi amerykańscy interwenci w Korei — tym chętniej uciekają oni od smutnej rzeczywistości w sferę chmurnych geometrycznych marzeń. Kto czyta komunikaty Mac Arthura, ten z podziwu wyjść nie może. „Linie trójkąta wyrównane", „boki prostokąta wcięte", „kolista ofensywa" — po prostu roi się od terminów tego rodzaju. Wszystkie sprowadzają się do jednego mianownika: biorą w skórę. Ale wszystkie, jak na złość, mają matematyczno - przestrzenne zacięcie.

Jeszcze 18 lipca, a więc dwu tygodnie temu Mac Arthur oficjalnie oświadczył: „... za wszelką cenę utrzymany będzie w Korei szeroki przyczółek. Linie obrony biec będą przynuszczalnie w promieniu 150 km. od Fuzanu". Tego samego dnia zachodnio berliński „Der Kurier" donosił: „Sztab Mac Arthura uważa za logiczne i możliwe utrzymanie bazy o półkolistym froncie w promieniu 100 km. dokoła Fuzanu". Spuścili, jak widać, 33 procent z tonu, ale za to ciągle z geometrycznym jasonem.

Jak wiadomo ofensywa armii ludowej rozbiła doszczętnie, i to w ciągu zaledwie kilku dni, te marzenia ściętej głowy. Już teraz armie te stoją o 60 — 70 km. od Fuzanu w linii prostej. Amerykańscy żołnierze masowo idą do niewoli. Ale generał od literatury komunikatowej, generał Mac Arthur nie poddaje się. On i jego zastępca, gen. Walker, zdecydowani są — jak właśnie oświadczył Walker dn. 31 lipca — „nie cofnąć się ani o krok". Po czym cofnęli się o 40 km. Pan generał powrócił znów do geometrii.

„... Prawdopodobnie... ustabilizuje się linia w kształcie nieregularnego trójkąta, opartego wierzchołkiem na Fuzanie". Tak oświadczył w imieniu gen. Walkera rzecznik kwatery głównej Mac Arthura w Japonii. To ten sam rzecznik, który 25 lipca stwierdził, że „... ofensywa północnych Koreańczyków na południowym wybrzeżu nie ma żadnego znaczenia i zostanie w parę godzin zahamowana". Zdolne dziecko ten rzecznik. I przewidujący — jak sam Hitler przed Moskwą...

Geometryczne wyczyny amerykańskich strategów nie są czymś przypadkowym. Mistrzowie od wojny za naciśnięciem guzika budowali całą sztukę wojenną i plany agresji siedząc za biurkiem. Tam właśnie, w miękkich fotelach Pentagonu, wygrywali bitwy i gromili przeciwników. Tam grozili każdemu i wszystkim, straszyli techniką, szantażowali „wunderwaffami". Wszystko zza biurka. Rysują na papierze trójkąty, prostokąty, koła i półkola. I na papierze wygrywają.

...A na wzgórzach Korei dostają w skórę.

STAB